

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

23 grudnia

1949 r.

Rok V

Nr 353

(1616)



Akademia w Moskwie

ku czci 70 rocznicy urodzin

Józefa Stalina

MOSKWA, 22.12 (PAP). — Jak już donosiliśmy, 21 grudnia br. odbyła się w sali Teatru Wielkiego w Moskwie uroczysta akademka ku czci 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W udekorowanej sali Teatru Wielkiego zebrał się przedstawicielstwo starego i młodego pokolenia bohaterskiego narodu radzieckiego, który przeszedł przez okryty chwałą

szlak walki i zwycięstw pod przewodnictwem wielkiej partii Lenina-Stalina.

W głębi sali jaśnieje ozdobiony żywym kwieciami portret Stalina, a wokół niego wspaniałe iluminowane sztandary 16-tu republik związkowych.

Sala wypełniona jest po brzegi... następuje emocjonująca chwila. Do stołu przydługiego podchodzi: Stalin, Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Wikożan, Chruszczew, Bulganin, Szwernik, Kosygin, Susłow, Penomarenko i Szkiariatow oraz członkowie komitetu, utworzonego przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina.

Wybucho burzliwa i długotrwała owacja. Wszyscy wstają i gorąco witają Stalina i jego współpracowników.

Miejsce przy stole przydługim zajmują również przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych, którzy przybyli do Moskwy: Mao Tse-Tung, Togliatti, Dolores Ibarruri, Eakosi, Georghiu Dej Martel, Czerwenkow, Sroky, Józwiak-Witold, Ville Pessi, Kople-nig, Ulbricht, Cedenbal i Kim Du-Bon.

Uroczyste posiedzenie KC WKP(b) przydługim Prezydium ZSRR, Prezydium WCPSP, KC WPKZM, Prezydium Rady Najwyższej RSFR, komitetu moskiewskiego WKP(b), moskiewskiej obwodowej i miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego, komitetu moskiewskiego i moskiewskiego komitetu miejskiego WPKZM, łącznie z przedstawicielami organizacji partyjnych i społecznych oraz Armii Radzieckiej, poświęcone 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina — otwiera Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik.

Po przemówieniu Szwernika, które zebranie przyjęło wielką długoniemilną owacją na cześć Stalina, głos zabierają przedstawiciele narodów ZSRR. Z kolei wkracza na trybunę wśród gorących oklasków całej sali przewodniczący Kom. Centralnego Chińskiej Partii Komunistycznej, wódz narodu chińskiego — Mao Tse-Tung.

Przemówienie Mao Tse-Tunga

Droży Towarzysze i Przyjaciele! Z całego serca wyrażam radość, iż mam możliwość wzięcia udziału w uroczystej akademce ku czci 70-letniej rocznicy urodzin tow. Stalina (burzliwe oklaski).

Towarzysz Stalin jest nauczycielem i przyjacielem narodów całego świata, nauczycielem i przyjacielem narodu chińskiego. To jego zasługa jest rozwój rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu i wybitny, kolosalny wkład w sprawy międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Naród chiński, w zaciętej walce przeciwko ułaskowi zawsze głęboko odczuwał i odczuwa całą doniosłość przyjaźni tow. Stalina.

Pozwolicie mi, że imieniem narodu chińskiego i komunistycznej partii Chin pogratuluje tow. Stalinowi 70-lecie urodzin i złożę mu życzenia zdrowia i długich lat życia. Niech mi wolno będzie życzyć szczęścia i rozkwitu naszemu wielkiemu sojusznikowi — Związkowi Radzieckiemu z tow. Stalinem na czele! (burzliwe oklaski). Niech mi wolno będzie wyrazić uczucia głębokiej radości w obliczu niebywałego zespolenia klasy robotniczej całego świata, osiągniętego pod przewodnictwem tow. Stalina! (burzliwe oklaski).

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja demokracji i pokoju na całym świecie! Niech żyje wielki Stalin — wódz klasy robotniczej całego świata i międzynarodowego ruchu komunistycznego!

Końcowe słowa Mao Tse-Tunga przyjęło potężną owacją.

Na trybunę wchodzi członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Franciszek Józwiak-Witold.

Przemówienie gen. Józwiaka-Witolda

Droży Towarzysze!

Przybyliśmy z demokratycznej Polski, wyzwolonej z niewoli hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką, dowodzoną przez Wielkiego Stalina. Naród nasz nigdy nie

MOŁOTOW O STALINIE

MOSKWA. W specjalnym numerze „Prawdy”, poświęconym 70-leciu Józefa Stalina, ukazał się m. in. artykuł Władysława Mołotowa pt. „Stalin i Stalinowskie kierownictwo”

Artykuł ten podajemy w obszernych fragmentach:

Obecnie stało się szczególnie jasne, jak wielkim szczęściem dla naszej Ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele Komunistycznej Partii ZSRR stanął tow. Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięsko społeczeństwo komunistyczne. W ciągu tego okresu historycznego kraj nasz okrzepł i rozwinął skrzydła, jako kraj socjalizmu, a zarazem stał się decydującym czynnikiem obrzy-mięgo wzrostu sił całej postępowej ludzkości.

Już w końcu 1936 r. w referacie „O projekcie konstytucji ZSRR” mówił tow. Stalin:

„Mamy teraz całkowicie ukształtowane wielonarodowe państwo socjalistyczne, które wytrzymało wszelkie próby, którego trwałości mogłoby pozazdrościć jakiegokolwiek państwo narodowe w jakiegokolwiek części świata”.

Jak wiadomo, Konstytucja Stalinowska utrwaliła ów wynik i stała się podstawą dalszego rozwoju i jeszcze bardziej wszechstronnego wzrostu sił naszego państwa.

W r. 1946 podsumowując wyniki drugiej wojny światowej i kreśląc nowe zadania budownictwa socjalistycznego, tow. Stalin wskazał na historyczne ogólnosiłowe znaczenie zwycięstwa Armii Radzieckiej w wojnie.

To wielkie zwycięstwo stało się możliwe dzięki sukcesom socjalizmu, osiągniętym przez nasz naród w latach poprzedzających wielką wojnę w obronie Ojczyzny.

Ekonomiczne fundamenty socjalizmu

Rzeczą konieczną było zbudować przede wszystkim ekonomiczny fundament socjalizmu i przez to ugruntować na trwałej podstawie system państwowy dyktatury proletariatu, oparty na sojuszu klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa. Zadaniu temu odpowiadała polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, która znalazła swój wyraz w słynnych 5-latkach stalinowskich.

Gigantyczny potencjał przemysłowy

Na zasadzie stalinowskiej polityki uprzemysłowienia, która umożliwiła rekonstrukcję techniczną całej gospodarki narodowej kraju — zapewniłmy nieprzerwany i wciąż wzmagający się rozwój przemysłu radzieckiego, a w szczególności przemysłu ciężkiego, niezależność naszej gospodarki narodowej od krajów kapitalistycznych i niepowstrzymany wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy naszego kraju.

Kolektywizacja wsi

Dalej było rzeczą konieczną rozstrzygnięcie postawione po raz pierwszy przez historię zadania przejścia milionów drobnych i zacofanych gospodarstw chłopskich na tory wielkiego, uzbrojonego w nową technikę gospodarstwa zespolonego. Opracowana przez tow. Stalina teoria budownictwa kolchozowego, na której oparty został słynny statut spółdzielni rolniczej, z zawartymi w tym statucie doskonałymi zasadami powiązania osobistych interesów kolchoznika z mającymi decydujące znaczenie interesami wspólnego gospodarstwa kolchozu, oraz bezpośrednio stalinowskie kierownictwo nad rozwijającym się masowo ru-

chem kolchozowym — zapewniły pomyślne rozstrzygnięcie tego zadania historycznego, co doprowadziło do likwidacji kulactwa i wszystkich pozostałych jeszcze elementów kapitalistycznych i do stworzenia podstaw socjalistycznej organizacji całej gospodarki narodowej w ZSRR.

Polityka uprzemysłowienia kraju i polityka kolektywizacji gospodarstw chłopskich, jak również rozwinięte pod stalinowskim kierownictwem partii masowe przedownictwo pracy i współzawodnictwo socjalistyczne — przeobraziły naszą Ojczyznę. Elementy kapitalistyczne uległy całkowitej likwidacji.

Spółczeństwo socjalistyczne

Nasza klasa robotnicza z wysiłkami i ułaskanej stała się kierowniczą siłą państwa radzieckiego, stojąca na czele narodu radzieckiego w dziele budowy socjalizmu. Chłopsko radzieckie, które budowało kolchozy, posiadające wszystkie walory współczesnej wielkiej gospodarki rolnej, ostatecznie wyzwoliło się od kulaków, spekulantów, lichwiarzy i innych wyzyskiwaczy — pasożyłów wsi, rozpoczęło nowe dostanie i kulturalne życie. Obecna inteligencja socjalistyczna, która w masie swej wyszła ze środowiska tychże robotników, chłopów i innych ludzi pracy — z ochotą i oddaniem służy swojemu narodowi. W naszym kraju zostało utworzone i ukształtowało się w sposób trwały społeczeństwo socjalistyczne — społeczeństwo bez kapitalistów, bez wyzysku człowieka przez człowieka, a zatem na zawsze wykarczowano korzenie restauracji kapitalizmu.

Pod sztandarem internacjonalizmu proletariackiego

Znaczenie gruntownych przemian społecznych, dokonanych w ZSRR, jest szczególnie wielkie dlatego, że państwo nasze jest wielonarodowe i że narody Związku Radzieckiego mimo wszystkich różnic ich przeszłości historycznej, a czasem nawet obecnego sposobu życia — krocą po jednej wspólnej socjalistycznej drodze rozwoju. Jednym z najbardziej doniosłych osiągnięć kierownictwa stalinowskiego jest przy tym wielka przyjaźń narodów, ich braterska współpraca i pomoc wzajemna, które osiągnięte zostały w naszym kraju pod sztandarem internacjonalizmu socjalistycznego i które z każdym dniem krepną coraz bardziej.

Dzisiaj lepiej niż wczoraj, jutro lepiej niż dzisiaj

Wbrew przepowiedniom naszych przeciwników z obozu kapitalistycznego o konieczności długotrwałego zastój ekonomicznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej — kraj nasz pomyślnie daje sobie radę z likwidacją ciężkich następstw wojny i nieprzyjacielskiej okupacji, urzeczywistnia wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przy czym przemysł nasz pracuje już na znacznie wyższym poziomie, aniżeli w latach poprzedzających wojnę. Robotnicy, chłopcy i inteligencja Związku Radzieckiego wiedzą, że dzisiaj żyją lepiej niż wczoraj i dobrze wiedzą, że jutro będą żyli jeszcze lepiej niż dzisiaj. Są oni pewni dnia jutrzejszego, gdyż widzą na własne oczy, jak z roku na rok rośnie i krepnie ZSRR.

Wiedzą oni, iż mają kierownika — na którym można polegać — Partię Komunistyczną i mądrego wodza — wielkiego Stalina.

Ogromna zasługa towarzysza Stalina jest to, że w ciągu wszystkich tych lat, bez względu na trudności napotykane na naszej drodze — partia bolszewicka zawsze wysoko wznosiła sztandar walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

Teoria, która stała się wspaniałą rzeczywistością

W partii było nie mało trockistów, prawicowych i wszelkich innych zdrajców i obcych ludzi, którzy ślali niewiarę w możliwość zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, znajdującym się w otoczeniu kapitalistycznym. Wszelkiego rodzaju agenty wroga klasowego atakowały, zwłaszcza po śmierci Lenina, partię i prowadzoną przez nią politykę budowy socjalizmu. Towarzysz Stalin obronił i rozwinął teorię leninowską o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym z osobna wziętym kraju, o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

W naszych czasach nie ma potrzeby prowadzenia polemiki na temat naukowej słuszności tej teorii. Nie ma potrzeby dowodzenia, że w warunkach nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych w epoce imperializmu, socjalizm nie może osiągnąć zwycięstwa równocześnie we wszystkich krajach, lecz może zwyciężyć z początku tylko w poszczególnych krajach, ponieważ możliwość zwycięstwa socjalizmu w pierwszym okresie, w jednym z osobna wziętym kraju, już przekształca się w rzeczywiste zwycięstwo ustroju socjalistycznego w ZSRR, gdzie obecnie nie z powodzeniem tworzone są przesłanki przejścia do komunizmu w jego wyższym stadium.

Ta historyczna zasługa kierownictwa stalinowskiego jest tym ważniejsza, że ma ona ogromne znaczenie międzynarodowe, gdyż zadaje drugą cios socjaldemokratycznej niewierze w zwycięstwo socjalizmu, z którą wszystkim partiom komunistycznym zdarza się mieć do czynienia we własnych szeregach.

Wszyscy też widzą, że kraj nasz przekształcił się w państwo socjalistyczne, że zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zapewni wszelkie warunki dalszego i jeszcze potężniejszego ekonomicznego rozwoju kraju i stalego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego oraz, że sytuacja międzynarodowa już pod wieloma względami zmieniła się na korzyść socjalizmu i demokracji ludowej.

Na drodze umocnienia ustroju socjalistycznego i socjalistycznego wychowania narodu radzieckiego krocymy naprzód, co znajduje wyraz w takim wzroście jedności moralno-politycznej społeczeństwa radzieckiego i w takim wzroście patriotyzmu radzieckiego, że nie ma już na świecie siły, która zdołałaby skierować nasz naród wstecz — z powrotem ku kapitalizmowi.

Na tym polega najważniejszy wynik przebytej drogi socjalistycznego rozwoju naszego kraju pod stalinowskim kierownictwem partii bolszewickiej.

Organizator największego w dziejach ludzkości zwycięstwa

Jeżeli chodzi o stosunki ZSRR z innymi krajami i o sytuację międzynarodową w ogóle, to i tu zasłży w ciągu ostatnich lat doniosłe zmiany.

Druga wojna światowa zakończyła się pełnym zwycięstwem ZSRR i państw sojuszniczych nad agresorami faszystowskimi. Wywołała ona ogromne napięcie wszystkich sił narodu radzieckiego i pokazała zarazem całemu światu ekonomiczną potęgę naszego kraju oraz niezłomną jedność narodów ZSRR, potęgę i jedność, które stworzone zostały pod stalinowskim kierownictwem partii w latach poprzedzających wojnę. Swą ofiarną walką naród radziecki

„uratował cywilizację Europy od zbrodniarzy faszystowskich” (Stalin). Armia Radziecka wslawiła naszą Ojczyznę swymi bezprzykładowymi bohaterskimi czynami w tej wojnie. Znana jest wszystkim wyjątkowa rola, jaką odegrał towarzysz Stalin w organizacji wielkiego zwycięstwa.

Aby zorganizować zwycięstwo — towarzysz Stalin ujął bezpośrednio w swe ręce zarówno polityczne i ekonomiczne, jak i wojskowe kierownictwo kraju, stając na czele jego sił zbrojnych, co porwał armię i cały naród do ofiarnej, bohaterskiej walki. Zabezpieczyło to szybką przebudowę kraju, zgodnie z potrzebami wojny. Utworzona w czasie wojny gigantyczna Armia Radziecka, pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, została zorganizowana na podstawie zasad stalinowskiej nauki wojennej i przeloczyła się w najlepszą armię współczesną. Wszystko to umożliwiło radykalny przełom w przebiegu wojny i zapewniło zwycięskie urzeczywistnienie stalinowskich strategicznych planów rozgromienia wroga. Zwłoka w otwarciu drugiego frontu w Europie pokazała całemu światu fakt, że zaszczyt zwycięstwa nad faszysmem w Europie, a następnie i na Dalekim Wschodzie przypada przede wszystkim Armii Radzieckiej i jej niezrównanemu stalinowskiemu kierownictwu. To ogólnosiłowe zwycięstwo historyczne wslawiło nasz kraj, Armię Radziecką i jej wielkiego wodza — Józefa Stalina.

Dzieje koalicji antyhitlerowskiej

Wiemy też jak ważną rolę w rozgromieniu sił zbrojnych państw „Osi” odegrało utworzenie antyfaszystowskiej koalicji Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państw sojuszniczych.

Ażby podczas wojny powstała antyhitlerowska koalicja trzech mocarstw, trzeba było pokrzyżować najpierw antyradzieckie plany rządów Anglii, Francji oraz stojących za ich plecami kół imperialistycznych, plany, których celem było pełnięcie Niemiec do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, by następnie obłoczyć się ich kosztem — a zwłaszcza kosztem ZSRR.

Związek Radziecki zmuszony był nawet pójść na zawarcie z Niemcami paktu o nieagresji, gdy wyjaśniło się ostatecznie, że wszystkie wysiłki rządu radzieckiego w kierunku utworzenia jednolitego frontu z innymi państwami Europy w celu przeciwstawienia się następującej agresji faszystowskiej krajów „Osi”, zostały udaremnione przez rządy Anglii i Francji, z powodu ich ślepej nienawiści do radzieckiego państwa robotniczo-chłopskiego.

Towarzysz Stalin przejrzał w porę perfidny sens ówczesnych intryg anglo-francuskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co pozwoliło nie tylko odsunąć grożące naszej Ojczyźnie uderzenie, odraczając napasę Niemiec hitlerowskich na ZSRR, lecz i pokierować rozwojem wydarzeń w taki sposób, że rządy Anglii i USA stanęły przed koniecznością utworzenia antyfaszystowskiej koalicji anglo-radziecko-amerykańskiej, odpowiadającej interesom wszystkich miłujących wolność narodów.

Zmiany w sytuacji międzynarodowej

Zmiany w sytuacji międzynarodowej, które nastąpiły w rezultacie drugiej wojny światowej i wzrostu roli ZSRR, mówią same za siebie. Świadczą o tym przede wszystkim takie fakty, jak powstanie w Europie i w Azji szeregu krajów demokracji ludowej, które obecnie wkroczyły zdecydowanie na drogę budownictwa socjalistycznego. Tylko bez nadziei reakcyjności mogą w dzisiejszych czasach wierzyć w niedo-

MOŁOTOWO o STALINIE

(Dokończenie ze str. 1)

rzeczną utopię o cofnięciu narodów Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii lub Korei — nie mówiąc już o Mongolskiej Republice Ludowej — do starych warunków, do stanu pokornych niewolników, służących obszarnikom i burżuazji.

Chiny ludowe

Nie można nie uznać światowej do nosności faktu utworzenia Ludowej Republiki Chin, która podważa podstawę imperializmu w Azji.

Przed wielkim narodem chińskim otworzyły się nowe drogi do wolności i szczęścia i — co jest rzeczą szczególnie ważną — naród ten ma obecnie swego wypróbowanego kierownika w Komunistycznej Partii Chin.

Niemiecka Republika Demokratyczna

Towarzysz Stalin scharakteryzował doniosłe znaczenie utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w następujących słowach, które odbiły się głośnym echem na całym świecie:

„Utworzenie pokój mitującego Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i mitujących pokój, obok istnienia mitującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarznienie krajów europejskich przez imperialistów świata”.

W obecnych warunkach w jednym obozie ze Związkiem Radzieckim znajdują się wszystkie państwa demokracji ludowej, broniące sprawy pokoju i demokracji. Zarówno Związek Radziecki jak i państwa demokracji ludowej obce są dążenia imperialistyczne i polityka zabobrzeza, są one żywotnie zainteresowane w tym, by zapewnić swym narodom, które uzyskały wolność, trwałe warunki pokojowego życia oraz przyjaźń i oparcie na równouprawnieniu stosunki z innymi narodami.

Obóz imperialistyczny

Nie powinniśmy jednak zapominać, że istnieje również drugi obóz.

Mimo, iż druga wojna światowa zakończyła się niedawno, kraje imperialistyczne, a przede wszystkim kraje rządzące USA i Wielką Brytanią, zajęte są znów gorączkowymi przygotowaniem do nowej wojny. Opanowane niewiarą w swoje siły wewnętrzne, montują one coraz to nowe agresywne plany, uchwalają rozległe budżety wojskowe, tworzą bazy wojskowe oraz zawierają wojenno-zaczące sojusze i bloki, ujmując tym samym fakt, jak dalece niebezpieczna dla pokojowego życia narodów jest obecna polityka mocarstw imperialistycznych, która rozdzieli wszelkiego rodzaju awanturnicze plany zdobycia hegemonii światowej za pomocą wszelkich środków agresji — aż do wojny atomowej włącznie.

Światowy ruch w obronie pokoju

Czas się jednak zmienił. Ołbrzymie znaczenie posiada fakt, że wśród narodów całej kuli ziemskiej wzmagają się coraz bardziej aktywne walki o utrwalenie pokoju. Dojrzała przy tym świadomość, że trwałego pokoju nie można zapewnić czynnymi frazesami paucyfistycznymi. Ruch obronców pokoju, który ogarnął wszystkie kraje, jest jednym z najjaśniejszych przejawów tego dążenia narodów do pokoju na całym świecie. W tym ruchu, który objął setki milionów ludzi pracy fizycznej i umysłowej, biorą udział wszystkie demokratyczne związki zawodowe oraz powstałe po wojnie wielomilionowe demokratyczne organizacje kobiet, młodzieży, pracowników kultury. Wiadomo, że cały ten, zataczający szerokie kręgi, ruch w obronie pokoju, demokracji i postępu uważa ZSRR za główną swą ostoję i nadzieję, a imię Stalina jest jego wielkim sztandarem.

Naimici faszyzmu

Aby dorwać się do władzy w Jugosławii — kłka Tito, jak wiadomo, musiała udawać przyjaciół ZSRR i przywdziać maskę komunistów. Nie daleki jest jednak czas, gdy zdradziecka kłka Tito, która przeobraziła się w szajkę najemnych morderców i szpiegów w służbie obcych rządów imperialistycznych, szajkę, której plany, wrogie wobec ZSRR i własnego narodu, zostały zdemasko-

wane, — spotka haniebny los bezczesnych najmitów reakcji imperialistycznej.

Zasadnicza zmiana w układzie sił

Wszystko to oznacza że po drugiej wojnie światowej zaszły poważne zmiany w układzie sił międzynarodowych.

Zamiast dawnej sytuacji, w której istniało jedno tylko państwo socjalistyczne — ZSRR znajdujące się w kapitalistycznym otoczeniu, wytworzyła się sytuacja nowa: Związek Radziecki wyszedł ze stanu izolacji międzynarodowej, co musi być uznane za ołbrzymi sukces kierownictwa stalinowskiego.

Losy ludzkości — nierozdzielnie związane z sukcesami ZSRR i obozem pokoju

Obecnie ZSRR nie jest samotny w obronie pokoju na całym świecie. Razem ze Związkiem Radzieckim bronią te sprawy kraje demokracji ludowej i cały utworzony teraz międzynarodowy obóz zwolenników pokoju. Powstały dwa obozy: obóz demokratyczny ze Związkiem Radzieckim na czele, broniący, w walce z podżegaczami do nowej wojny, sprawy powszechnego trwałego pokoju, oraz przeciwny mu obóz imperialistyczny z koloniami rządzącymi USA i Anglią na czele, uprawiający politykę przygotowania nowej wojny, ale niezdolny do powstrzymania coraz większego rozmachu międzynarodowego ruchu obrońców pokoju. Wytworzyła się sytuacja, w której imperialiści, po rozpętaniu nowej wojny światowej, spotykają się nieuchronnie ze strony narodów mitujących pokój i całego obozu demokratycznego z taką odprawą, która doprowadzi nie tylko do klęski tych lub innych mocarstw agresywnych, jak to było dotychczas, lecz do likwidacji całego systemu imperializmu światowego.

Na tym polega główny bilans tych zmian w sytuacji międzynarodowej, które oznaczają, że dzisiaj losy narodów mitujących pokój oraz interesy całej postępowej ludzkości są związane nierozdzielnie z dalszymi sukcesami Związku Radzieckiego i światowego obozu demokratycznego, którego uznanym wodzem jest wielki Stalin.

Dzieła Stalina

Obecnie wydawane są dzieła Stalina, obejmujące jego prace, poczynając od roku 1901. Teoretyczne i polityczne znaczenie tego wydawnictwa jest bezcenne.

W naszych oczach rozwija się etap po etapie — obraz genialnej twórczości Wielkiego Stalina w całej jej różnorodności i bogactwie duchowym.

Oświetlone w nich ideami marksizmu — leninizmu najrozszerzniejsze praktyczne zagadnienia pracy Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a równocześnie skomplikowane problemy naukowe z zakresu historii i filozofii.

Wyjaśniono w nich najbardziej palące zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej i zarazem podstawowe zagadnienia ekonomii ZSRR jak również różne okresy rozwoju krajów świata kapitalistycznego. Ujawniono istotę wielkich problemów kultury socjalistycznej z jej różnorodnością form narodowych oraz wskazano znaczenie problemów wojennych, wobec których stawała nierzadko władza radziecka. Staje się przy tym zrozumiem wyjątkowa rola osobista towarzysza Stalina w dziele obrony naszej Ojczyzny przed wrogami zewnętrznymi, poczynając od pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej, jak również w konsekwentnym prowadzeniu radzieckiej polityki pokoju, która zawsze była i jest w dalszym ciągu głównym zadaniem radzieckiej polityki zagranicznej. Wyjaśniono tam również wiele innych spraw, świadczących o wielkości historycznych czynów naszej partii i jej stalinowskiego kierownictwa.

Stalinowskie kierownictwo Partii

Jako wielki kontynuator dzieła nieśmiertelnego Lenina, towarzysz Stalin stoi na czele całego naszego budownictwa socjalistycznego, zespalaając rodzinę narodów radzieckich, skierowując ludzi pracy miasta i wsi ku jednemu wspólnemu celowi, mobilizując komunistów i bezpartyjnych do wykonania zadań zbudowania komunizmu w naszym kraju, dając natchnienie do walki klasie robotniczej i narodom uciśnionym całego świata.

Stalinowskie kierownictwo przeniknięte jest głęboką świadomością odpowiedzialności misji historycznej

partii bolszewickiej, państwa radzieckiego, całej naszej sprawy. Krytyczna kontrola tego, co dokonane, bez względu na osoby i zasługi w przeszłości, uporczywe rozwijanie samokrytyki bolszewickiej, niesłabnąca czujność w stosunku do wroga klasowego i jakiegokolwiek wypadów włączyć jeszcze żywotnej jego agendy, wysuwanie nowych, ideowo zahartowanych, nieugiętych i sprawdzonych w pracy kadr oraz pomoc w rozwoju młodych talentów, rozwijanie ze wszelkich miar współzawodnictwa socjalistycznego i wszelkich innych form czynnego udziału szerokich mas w budowie komunizmu obok coraz to nowych środków, podejmowanych dla podniesienia poziomu kulturalnego i komunistycznego wychowania narodu radzieckiego — oto niezwykle mocne strony stalinowskiego kierownictwa naszej partii.

Fakty historyczne wykazują, że partia pod kierownictwem towarzysza Stalina z niezmiennym powodzeniem dawała i daje sobie radę z rozstrzygnięciem tych bojowych zadań.

We wspaniałym artykule „Przyczynki do problemu strategii i taktyki komunistów rosyjskich” napisanym w 1923 roku, towarzysz Stalin wyraźnie określił trzy zwroty historyczne w dziejach naszej rewolucji oraz trzy odpowiadające im plany strategiczne naszej partii. Na temat trzeciego, ostatniego zwrotu, towarzysz Stalin pisał:

Decydujący zwrot w dziejach świata

„Trzeci zwrot rozpoczął się od przewrotu październikowego, gdy śmiertelny bój dwóch imperialistycznych grup zachodu osiągnął punkt kulminacyjny: gdy kryzys rewolucyjny jawnie narastał na zachodzie, gdy zbankrutowała i uwiędła w przeciwnościach władza burżuazyjna w Rosji padła pod ciosem rewolucji proletariackiej, gdy zwycięska rewolucja proletariacka, która zerwała z imperializmem i wyszła z wojny, pozyskała sobie w imperialistycznych koalicjach zachodu śmiertelnych wrogów, gdy dekrety nowego rządu radzieckiego o pokoju, o konfiskacie ziem obszarniczych, wywłaszczeniu kapitalistów i wyzwoleniu uciskanych narodowości zdobyły mu zaufanie milionów ludzi pracy całego świata.

Był to zwrot w skali międzynarodowej, albowiem po raz pierwszy przetrwany został międzynarodowy front kapitalu, po raz pierwszy postawione zostało na platformie praktycznej zagadnienie obalenia kapitalizmu.

Dzięki temu Rewolucja Październikowa przekształciła się z siły narodowej, rosyjskiej, w siłę międzynarodową, a robotnicy rosyjscy z zacofanego oddziału międzynarodowego proletariatu — w jego awangardę, która swą ofiarą walką budzi robotników zachodu i uciśnione kraje wschodu. Zwrot ten nie osiągnął jeszcze swego ostatecznego rozwoju, albowiem nie rozwinął się jeszcze w skali międzynarodowej, lecz jego treść i kierunek ogólny zostały już z dostateczną wyrazistością określone”. (Dzieła wyd. ros. tom 5, str. 173—179).

Głęboki sens i proroczy charakter tych słów Stalina jest dla nas zrozumiałym. Jednocześnie obecnie wszyscy widzą, jak wielki krok naprzód uczynił nasz kraj, jak poważnie zmieniła się od tego czasu sytuacja międzynarodowa, właśnie w tym sensie, w jakim pisał o tym towarzysz Stalin. Jest to szczególnie jasne w przeżywanym przez nas obecnie okresie, gdy ZSRR jako kraj zwycięskiego socjalizmu i wielkiego rozwoju politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, wraz z zaprzyjaźnionymi krajami demokracji ludowej, pewnie kroczy naprzód, gdy w tym samym czasie kraje kapitalistyczne duże i małe — coraz bardziej tracą wiarę w jutro, nie znajdując wyjścia z narastających przeciwności ekonomicznych i politycznych, przeżywając coraz to nowe katastrofy ekonomiczne.

W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, gdzie dominują i nadają ton ogólny ślepe prawa żywiołowego rozwoju ekonomicznego wraz z nieuniknionymi przy tym periodycznymi kryzysami i coraz to pogłębiającym się zaostrzeniem antagonizmów społecznych, państwo radzieckie budowane jest na zupełnie innych podstawach. W naszym kraju dzieki rewolucji socjalistycznej i likwi-

dacji klas wyzyskujących, która nastąpiła po niej, zorganizowany został planowy rozwój całej gospodarki narodowej o czym nie może marzyć żadne państwo kapitalistyczne.

Gigantyczny rozwój sił wytwórczych — dla człowieka i kultury

W Związku Radzieckim nie tylko realizuje się zorganizowany według jednolitego planu perspektywnego, rozwój ekonomicznego życia kraju, lecz wnoszą się również planowość do wszystkich innych gałęzi życia społecznego, co zmierza do przyspieszenia ogólnego i wszechstronnego rozwoju kultury narodów ZSRR, do rozwoju i rozkwitu nauk i sztuki. Tylko w związku z tym można zrozumieć wzrastające sukcesy nauki i techniki radzieckiej, w tej liczbie znane osiągnięcia w dziedzinie opamowania energii atomowej, które tak zdumiały i zaniepokoiły wszystkich przeciwników ZSRR. Z każdym dniem coraz bardziej ujawnia się głębokie, zasadniczo i praktyczne znaczenie podjętej na szeroką skalę walki z pseudonauką, walki, która

Nie jest rzeczą przypadku, że te gigantyczne zadania wypadło rozstrzygnąć partii, która dała naszemu narodowi i całej ludzkości takich wielkich wodzów jak Lenin i Stalin — tytanów myśli teoretycznej i sprawy rewolucyjnej. Jeśli po Leninie naród radziecki zwycięsko rozstrzygnął swe wewnętrzne i zewnętrzne zadania strategiczne i taktyczne i uczynił swe państwo tak potężnym, a zarazem tak duchowo bliskim ludziom pracy całego świata — to jest w tym największa historyczna zasługa przede wszystkim wielkiego wodza naszej partii — towarzysza Stalina, stalinowskiego kierownictwa.

Oto dlaczego tak bezgraniczne jest zaufanie mas pracujących naszego kraju do mądrego kierownictwa stalinowskiego, tak silna ich wiara w geniusz Stalina, tak wielka miłość narodu radzieckiego i ludzi pracy całego świata do towarzysza Stalina.

Dzisiaj, w dniu jego 70-lecia, życzymy ponownie naszemu Wielkiemu i Ukochanemu Stalinowi, naszemu Wodzowi, Nauczycielowi i Przyjacielowi dobrego zdrowia i wielu lat życia dla dobra i chwały naszego narodu, dla szczęścia całej postępowej ludzkości.

Akademia w Moskwie ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

zapomni, że w ciągu ćwierćwiecza dwukrotnie uzyskał wolność i niepodległość dzięki radzieckiemu państwu socjalistycznemu.

Przykładem i wzorem w dziele budownictwa socjalizmu w naszym kraju jest dla nas Związek Radziecki. Uczymy się na historycznym doświadczeniu wielkiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), kierowanej przez tow. Stalina.

Klasa robotnicza Polski zlikwidowała rozłam w swych szeregach i utworzyła zjednoczoną partię robotniczą, stanowiącą awangardę klasy robotniczej i kierowniczą siłę narodu polskiego.

Naród polski i polska klasa robotnicza widzą w tow. Stalinie swego wodza i nauczyciela i wiernego przyjaciela Polski. Naród polski wie, że przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — to rekojmia wolności i niepodległości Polski, rekojmia zwycięstwa budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W listach i w naszych skromnych podarunkach, które przywieźliśmy do Moskwy, milionowe masy pracujące Polski wyrażają swą miłość i wdzięczność dla wielkiego wodza tow. Stalina. Polecieli nam one, byśmy w ich imieniu złożyli Wam, Towarzyszu Stalinie, w dniu 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniej-

uczeni w Związku Radzieckim prowadzą zbrojną w oręż metody dialektyki materialistycznej. Nasza literatura i sztuka w coraz większej mierze staje się chorązym naszej epoki Stalinowskiej, pod wielką względami przyczyniając się do sukcesów narodu radzieckiego, stanowiąc dlań źródło natchnienia w pracy i w walce coraz rozszerzając wpływ radzieckie daleko poza rubieżami naszej Ojczyzny.

Tak olbrzymie zadania nie stały jeszcze przed żadnym innym państwem. Ograniczonemu horyzontowi burżuazyjnemu w ogóle obce jest pojmanie problemów o podobnym zasięgu. Tylko okrzepłe społeczeństwo socjalistyczne mogło zabrać się do takich spraw, do wniesienia wytycznych zasad naukowych do wszystkich dziedzin ekonomicznego i kulturalnego życia kraju i do samej sprawy ideowego wychowania narodu w duchu komunizmu, co tak skutecznie pomnaża nasze siły i stawia ZSRR o głowę wyżej od każdego kraju, należącego do obozu kapitalizmu.

Ta okoliczność wyjaśnia również niebywały wzrost autorytetu moralno-politycznego ZSRR wśród narodów kuli ziemskiej.

Po przemówieniach zagranicznych gości — przedstawicieli państw demokracji ludowej, delegatów komunistycznych partii krajów kapitalistycznych, przewodniczący komunikuje, że przybyła delegacja Armii Radzieckiej. Do sali wchodzi, gorąco witani, przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. Przemawia minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Wasilewski, pozdrawiając Generalissimusa Stalina z uczuciem najgłębszej miłości i oddania.

Przewodniczący Szwernik stwierdza, że w związku z 70-leciem urodzin Józefa Stalina napływają w dalszym ciągu ze wszystkich krańców świata niezliczone gratulacje. We wszystkich tych gratulacjach dawały jest wyraz wdzięczności dla Józefa Stalina za uratowanie cywilizacji światowej od faszyzmu, za niezmordowaną walkę przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie, za to, że Józef Stalin wskazuje drogę walki o promienną przyszłość ludzkości.

Zebrań przyimują te słowa burzą oklasków, a gdy przewodniczący ogłasza, że uroczyste posiedzenie o czci Józefa Stalina zostaje zamknięte, powtarza się potężna manifestacja na cześć Wielkiego Jubilata.

Zebrań zakończyło się wspólnym odpisaniem międzynarodowki.

Po zebrań odbył się uroczysty koncert.

Nowe uchwały Rady Ministrów w sprawie oszczędzania

WARSZAWA, 22. 12. — Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra Skarbu o wynikach wykonania zadań oszczędnościowych w trzech kwartałach 1949 r. i na tej podstawie stwierdziła, że osiągnięcia w dziedzinie wykonania planu oszczędnościowego są bardzo znaczne.

Wyniki finansowe realizacji planu oszczędnościowego w trzech kwartałach wyrażają się kwotą 120,4 miliarda złotych, co stanowi 110 procent wykonania rocznego. Rada Ministrów stwierdziła jednak również, że obok poważnych

osiągnięć w realizacji systemu oszczędzania są jeszcze ciągle poważne braki i niedociągnięcia.

W celu rozszerzenia i pogłębienia planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów uchwaliła szereg wytycznych.

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Łódzkiego” omówimy obszernie nowe wytyczne które muszą być nie tylko przez przedsiębiorstwa państwowe ale również przez przedsiębiorstwa współdzielne wszelkiego rodzaju wprowadzone do codziennej praktyki.

Codziennosc i swieto

Każdy z nas pamięta jeszcze owe przedwojenne felietony świąteczne, które z reguły zaczynały się w następujący sposób: „W dniu świątecznym, kiedy oderwaliśmy się od szarzyzny codziennego życia...”

W okresie, kiedy tak pisano, chętnie i często używano przymiotnika „szary”. Szare było życie i człowiek był szary, szara była praca szarego człowieka, szara i beznadziejna była jego codzienność. I jeśli gdzieś w tej powszechnej szarzyźnie barwy się zgęszczała — była to czarna barwa na horyzoncie przyszłości i czerwień rosnącego gniewu głodnych i wyzyskiwanych, czerwien ruchu rewolucyjnego...

Kolor czerwony, jak wiadomo, nie był przez przedwojenne władze i „czynnik” mile widziany, ale szarzyzna życia rodziła go coraz częściej. Chętnie więc zalecano „szarym ludziom” „oderwanie się od codzienności”, „odwrócenie się od szarzyzny życia”. Te i tym podobne recepty miały złagodzić jątrzące się rany bezrobocia, nędzy, ciemnoty, zafobania, kryzysu — tego wszystkiego, z czego składało się szare życie człowieka w sanacyjnej Polsce.

Trudno było by zalecić podobny „przepis” na spędzenie świąt Bożego Narodzenia w roku 1949. Zbyt wielkie zaszyły w nas i wokół nas zmiany, zbyt odmienna jest nasza dzisiejsza codzienność: barwna i pełna treści, żywa i nasycona problematyką wielkiego budownictwa i wielkiej walki.

Mamy dziś za sobą osiągnięcia z których możemy być dumni, jako oddzielne jednostki i jako naród: wykonany przedterminowo Plan Trzyletni, wspaniałe postępy w dziedzinie oświaty i kultury, wzrost znaczenia naszego kraju na arenie międzynarodowej. Przed nami stoją dziś nowe szczytne zadania — zbudowanie podstaw socjalizmu w ramach Planu Sześcioletniego, dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, dalszy rozwój kultury i sztuki. Przed nami stoi zadanie umocnienia naszego kraju — tym samym umocnienia międzynarodowych sił pokoju. Od naszej postawy i pracy, od tego, jak będziemy kształtować nasz dzień dzisiejszy, zależy nasza przyszłość.

W dni świąteczne, dni odpoczynku, wszędzie tam, gdzie zbierze się rodzina, przyjaciele, znajomi, będzie się mówiło o tych sprawach, o sprawach dnia dzisiejszego i sprawach jutrzejszych. Nie zawsze będą to rozmowy o rzeczach codziennych; o osobistych sukcesach i osiągnięciach, o trudnościach i kłopotach, o planach i zamierzeniach, o pracy i nauce. Ale będą to rozmowy o codzienności, która już nie jest szara, o codzienności, która stała się barwną treścią naszego życia, o dniu powszednim, od którego nie trzeba już uciekać.

Nawet w święta.

Coraz więcej i lepiej

produkuje PZPB w Belchatowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Belchatowie znajdują się nieustannie w stadium rozwoju. Zakłady, które po wojnie stanęły do pracy wśród ruin i gruzów, z każdym miesiącem rozbudowują się, zwiększają i ulepsniają produkcję. Odbudowa i rozbudowa Zakładów szczególnie w br. nabrała żywego tempa. Daty tegorocznego Święta Pracy, II Kongresu Zw. Zawodowych, rocznicy urodzin Wodza światowego proletariatu J. Stalina — upamiętniły się w Zakładach uruchomieniem nowych krosien. W ciągu ostatnich 7 miesięcy wiele krosien nieczynnych od szeregu lat powróciło do swego twórczego życia, dając nie tylko niezliczone metry tkanin, lecz również pracę dla blisko 600 osób. Krosna te dali fabrycy robotnicy. Ich to bowiem pełnej zapалу pracy zawdzięczają one swój powrót do życia. Wysiłek wszystkich bez wyjątku robotników przy tej pracy był duży, lecz szczególnie wyróżnili się zapałem i wytrwałością majster Kolał i Skłbiński.

Ale nie tylko zwiększyła się ilość warsztatów, wzrosła też pokaźnie i polepszyła się produkcja. Przyczyniło się do tego waleń umasowienie współzawodnictwa pracy. Jeszcze przed 8 miesiącami, 1 kwietnia br. współzawodnictwem objętych było tylko 30 proc. pracowników. W listopadzie br. we współzawodnictwie brało już udział 92 proc. robotników produkcyjnych, co stanowiło 70 procent ogółu pracowników. Od 1 grudnia do współzawodnictwa przystąpili również pracownicy straży przemysłowej i przeciwpożarowej, oddziału gospodarczego oraz administracji. W rezultacie obecnie biorze udział w tej szlachetnej rywalizacji 95 proc. wszystkich zatrudnionych w PZPB.

Wyniki współzawodnictwa są coraz lepsze, nie tylko w odniesieniu do ilości produkcji, lecz też do jakości. Na czoło produkujących tkaczy wysunął się Franciszek Cichuta, który w ub. miesiącu wyprodukował 100 proc. primy, za nim idzie Józef Łason, Henryk Stachowski, Bronisław Skrzyplński i Anna Maciejewska.

Ale jest jeszcze jeden czynnik, mający kolosalny wpływ na usprawnienie procesu produkcyjnego — to racjonalizatorstwo. Wiele robot-

ników PZPB wprowadziło już pewne ulepszenia i innowacje na wszystkich oddziałach. Zorganizowany na terenie fabryki w końcu października br. klub racjonalizatorów skupił 27 członków. Pierwszym wnioskami, jaki wpłynął do klubu był projekt krochmalarza Stanisława Urbańskiego — ulepszonego sposobu krochmalenia tkanin. Projekt ten po zaopiniowaniu został odesłany do CZPB celem przeprowadzenia prób eksperymentalnych i zatwierdzenia.

Troską dyrekcji fabryki, a przede wszystkim dyr. Kryśka jest stworzenie robotnikom jak najlepszych warunków pracy, takich warunków, w których robotnik będzie mógł pracować najlepiej, najwydatniej. M.in. ostatnio biura zakładów, mieszczące się dotychczas w barakach, zostały przeniesione do murowanego budynku, co odbiło się korzystnie na pracy personelu administracyjnego. Również na oddziałach produkcyjnych wprowadzono pewną innowację, mającą ułatwić pracę, mianowicie, we wszystkich b. r. uruchomionych oddziałach zostały zamontowane żarówki o mocy 150 Watt (dla oświetlenia dwóch krosien) zamiast dotychczasowych 25 czy 40 świecówek. We wcześniej uruchomionych oddziałach oświetlenie zostało zmienione w najbliższych miesiącach.

Fabryka interesuje się również warunkami domowymi robotników. Specjalna komisja, w skład której wchodzi członkowie Rady Zakładowej, Zw. Zaw., Ligi Kobiet a często i dyrektor Zakładów, odwiedza mieszkania poszczególnych robotników.

W pracy tej przoduje szczególnie koło L. K., liczące ponad 80 członków, które prowadzi Zofia Kociołek i Zenobia Kwiecińska.

O życiu kulturalnym, o życiu świetlicowym PZPB w Belchatowie nie wiele można powiedzieć — jest ono jeszcze w powijakach. Tak się jakoś tam złożyło, że robotnicy dotychczas nie mają własnej świetlicy i korzystają ze świetlicy ZMP. Dopiero w styczniu lub lutym zostanie na dziedzińcu fabrycznym ustawiony barak, w którym będzie urządzona świetlica. W takich warunkach, oczywiście, życie świetlicowe nie mogło się rozwinąć. A szkoda, bo w tak małym miasteczku jak Belchatów, gdzie nie ma kina, teatru ani innych rozrywek, rola świetlicy robotniczej jest specjalnie wielka. Pracownicy PZPB n. p. zdradzają żywe zainteresowanie teatrem — jeśli tylko nada się okazja — jedzą do teatru do Łodzi, cieszą się, gdy ich odwiedza teatr amatorski z PZPB w Pabianicach, a ostatnio, gdy Karol Pawełczyk przystąpił do zorganizowania pierwszego własnego przedstawienia (jednoaktówi „Gotowi” — na akademii ku czci J. Stalina), zgłosiło się wielu aktorów — amatorów.

Wkrótce, jak zapewnia dyr. Kryśka, zakłady otrzymają świetlicę, został już nawet zaangażowany świetlicowy, należy więc życzyć, aby świetlica ta stała się nie tylko miejscem wypoczynku, nauki i godziwej rozrywki dla robotników zakładów włókienniczych, lecz żeby stała się centrum kulturalnym całego Belchatowa. (Ibk)

Czyś mocny(a) w rachunkach?



ZADANIE 19

a) W strzelaniu do celu wzięło udział 873 strzelców. Każdy z nich oddał 24 strzały.

Ile było trafień w cel, jeśli wiadomo, że na każde 27 strzałów trafiało 22?

b) Traktorem można w ciągu lata uprawić 240 ha (przeciętnie), koniem zaś — 8 ha.

Ile koni zastąpi 140 traktorów?

Odpowiedzi prosimy kierować do redakcji „Dziennika Łódzkiego” — Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań”.

Rozwiązanie zadania Nr 18: Długość podstawy górnej trapezu wynosi 12 cm, podstawy dolnej 36 cm.

Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymują:

1) Marcell Jurkiewicz, Ozorków, Zymierskiego 16, m. 3, woj. Łódź, pow. Łęczyca. (Grey Owl „Ludzie z ostatniej granicy”).

2) Dyśko Stanisław, Łódź, ul. Traugutta 7, m. 15 (Aniela Gruszecka „Od Karpat nad Bałtyk”).

3) Orłowski Stanisław, Łódź, ul. Piotrkowska 122, m. 6 (Czesław J. Centkiewicz — „Biała Foka”).

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
Idąc w niedzielę Piotrkowską, spotkałem szereg osób obarczonych różnymi książkami. Byli to szczęśliwcy loterii książkowej, której wszystkie punkty są obłożone przez entuzjastów „hazardu”. Postanowiłem także spróbować swego szczęścia, które mnie jednak zawiodło. Nie mam na myśli wygranej lub przegranej, a raczej chodzi mi o osobników, którzy wykorzystują fiolet i mafiowanie grających w celu opróżnienia mi kieszeni. Sam, niestety, stałem się ich ofiarą. Mianowicie, ciągnąc losy przy Placu Wolności włożyłem do kieszeni rakwiczki, które mi w tłoku w tajemniczy sposób zginęły. Kiedy zauważyłem to i wkrótce wróciłem przyspieszając, że może mi gdzieś wypadły, jakis pan, kupujący losy, chwycił właśnie rękę kłusownika i pokazał mi, że mam w kieszeni rakwiczki. Ponieważ te elementy społeczne zrażają uczestników loterii książkowej i utrudniają te pozytywne akcje, wyraża mi się życzliwie, aby kompetentne czynniki wzmocniły kontrolę i zlikwidowały wycieczki szkodników i złodziejzów.

Z poważaniem
Paweł Szalawski.

OD REDAKCJI: Fakty podane przez naszego Czytelnika nie są, niestety — jak mogłoby się wydawać — odesłane. Dlatego energiczna interwencja władz jest konieczna.

Komunikacja miejska podczas świąt

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi podają do wiadomości, że w dniu 24 grudnia br. tj. w Wigilię Bożego Narodzenia, normalny ruch tramwajowy i autobusowy miejskich trwać będzie od godz. 5 rano do godz. 15.45, kiedy to wszystkie wozy zjeżdżać będą do swych remiz.

W dniu 25 grudnia, tj. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia tramwaje kursować będą od godz. 7 rano, wyjątek nie na następujących odcinkach:

Linia Nr 3 Zarzew — Cyganka,
Linia Nr 5 Chojny — Zabłocie
Linia Nr 6 Katna — Nowotki,
Linia Nr 10 Widzew — Osiedle M. Miłcockiego.

Linia Nr 11 Kolej Obwodowa — Jułianów.

Linia Nr 12 Chojny — Doly,
Linia Nr 17 Stoki — ul. Warszawska.
Autobusy w dniu 25 grudnia br. kursować w ogóle nie będą.

W dniu 26 grudnia br. tramwaje i autobusy kursować będą normalnie, jak w każdą niedzielę.

Częstotliwość pociągów linii podmiejskich zostanie w dniu 24 grudnia br. ograniczona od godz. 18.30. Tramwaje podmiejskie kursować będą według następującego rozkładu jazdy:

Odjazd ze Zgierza do Łodzi — godz. 18.20, 18.40, 19.00, 19.20, 20.40, 22.00, 23.30

Odjazd pociągów z Łodzi do Zgierza — 18.23, 18.43, 20.03, 21.23, 22.53.

Z Łodzi do Ozorkowa — godz. 18.10, 19.50 i 22.10.

Z Ozorkowa do Łodzi — godz. 18.12, 20.52 i 23.32 do Helenówka.

Z Łodzi do Aleksandrowa — godz. 18.20, 18.45, 19.35, 21.15, 22.55.

Z Aleksandrowa do Łodzi — godz. 18.21, 18.46, 19.11, 19.36, 20.26, 22.06, 23.42.

Z Łodzi do Lutomińska — godz. 18.02, 19.42, 21.22.

Z Lutomińska do Łodzi — godz. 18.05, 18.45, 20.05, 22.40 do Brna.

Z Łodzi do Tuszyńska — godz. 18.21, 18.45, 20.45, 23.07.

Z Tuszyńska do Łodzi — godz. 18.20, 19.32, 21.56, 0.13 do Marysina.

Z Łodzi do Pabianic — godz. 18.09, 18.33, 18.57, 20.57, 23.09

Z Pabianic do Łodzi — godz. 18.20, 19.08, 19.56, 21.56, 23.47 do Chocianowic.

W dni świąteczne tj. 25 i 26 grudnia br. pociągi linii podmiejskich kursować będą według przyjętego dotychczas, nie dzielnego rozkładu jazdy. (p)

SPÓŁDZIELNIA PRACY KONFEKCYJNO - BIELIŃIARSKIEJ

„ASTRA”

w Łodzi, Zamenhofska Nr 3 — tel. 135-22 i 134-73

ZATRUDNI natychmiast:

1. KROJCZEGO - rysownika
2. MAJSTRA salowego
3. MECHANIKA do maszyn rotacyjnych i specjalnych
4. SEKRETARKE rutynowaną, piszącą biegle na maszynie
5. PLANISTĘ przemysłowego
6. TAŚMOWE — brygadzkę
7. STRAZAKA.

Referujemy na siły wykwalifikowane.

Zgłoszenia wraz z świadectwami i życiorysem do biura Spółdzielni.

(k 1133)

ALEKSY TOŁSTOJ

ZDARZENIE NA STATKU

Przekład Mariana L. Bielickiego

— Cudzoziemców?

— Przecież tego co my nie będą jedli... No — kawior, losoś... i od razu potem krupnik z grzybkami, na drugie...

— Dział aprowizacji mnie nie obchodzi.

Z hałasem wszedł do biura barczysta, ogromnej siły mężczyzna, w szarym frenczu, galife i cienkich butach. Twarz koloru miedzi błyszczała — orli nos, drobne usta, wygolona czaszka, szeroko rozmieszczone rdzawo-wesołe oczy.

— Rezerwa dla towarzysza Parfienowa, kajuta — bas jego wypełnił pomieszczenie biura.

Agent w milczeniu rzucił okiem na depeszę i podał klucz. Parfienow usiadł obok kapitana, podciągnął cholewy:

— Głodować nie będziemy, ojcuzku?

— To zależy od apetytu — wymijająco odparł kapitan.

— Kucharz ten sam co w zeszłym roku?

— Kucharz i administrator, ci sami...

— Uważaj, ojcuzku, żebyś się nie skompromitował: Amerykanie z tobą pojedają.

— To mi nie pierwszyna. Najtrudniej jest wyżywić Francuza, — wybredny, ledwie co zje, a od razu ma wzdęcia... Amerykanina można nawet padliną karmić, byleby miał co wypić... Poprzednim razem wiozłem czterech. Ledwieśmy ich w Astrachaniu wyciągnęli z kajuty. Turyści!

— A Wołgę widzieli?

— Niczego nie widzieli — jak we mgle... Dla wygody pili wprost na dole, u bufetowego. Okrągłutką dobę — wódka z maderą.

Parfienow zachichotał i usta ułożyły mu się w drobny krządek.

Do biura wtargnęło kilka osób z tekturowymi walizkami. Od razu widać — moskwiczanie; na twarzach bezczelność i pewność siebie bez miary. Opadli stół i o uszy agenta obili się — wspomniane niby tak, między innymi, — nazwiska sławnych i urzędowych osób. Jeden, z mokrą szycją, w rozchełstanej białej bluzie, trząsł obwisłymi policzkami, mrugał kaprawymi oczkami i spoconymi wargami mamrotał:

— Słuchajcie, towarzyszu, otrzymaliście depeszę od mego wujka Kalmina, wujka Miszy?... Nie dostaliście? To znaczy, że otrzymacie. Dajcie klucz...

Inny, z nosem jakby wyciętym z grubej tektury, złowieszco typiąc oczami, przecisnął się, napierając kościstym ramieniem:

— Dla pasierba profesora Samojłowicza, rezerwa „Izwestij”...

Jakaś napuszona twarz w okrągłych okularach, gotowa rozpętać awanturę:

— Maksym Gorki... Pytam, towarzyszu, czy nadeszła od niego depesza w mojej sprawie?... Nie? Nie-słychane!... Jestem znanym pisarzem — Chiwrin... Potrzebna mi jest kajuta jak najdalej od maszyny, muszę poważnie pracować.

W międzyczasie na przystani, dokąd poszedł kapitan, zaszły następujące wypadki: człowieczek, którego w biurze uznano za ważnego Amerykanina, niezwykle podniecony przeskoczył obok beczek z śledziami ku schodkom. Na nabrzeżu turkotały zwożące pasażerów dorożki. Człowieczek przystanął, wpatrzył się w ciemność i świszczącym szeptem zawołał:

— Missis Rebus... missis Rebus...

Obok niego zaskrzypiały deski — to przeszedł do biura wesoly Parfienow. Kilka osób wyklócało się na górze z dorożkarzami. Człowieczek dygotał z podniecenia:

— Missis Rebus... missis Rebus...

Z mroku nad wodą wyłoniła się sylwetka kobiety we włochatym płaszczu. Człowieczek zeskoczył z pomostu i rzucił się ku niej.

— Dostałem dwie kajuty.

— Bardzo dobrze, ale mógłby pan powiedzieć o tym trochę spokojniej — kobieta wymawiała słowa z pewną trudnością i angielskim akcentem. — Proszę mi podać rękę. Mam wąską spódnice.

Podawała człowieczkowi rękę w podróżnej rękawiczce i wspięła się na pomost. Uniesiony kołnierz płaszcza osłaniał dolną część twarzy, skórzana czapka nasunięta była głęboko na uszy. Kobieta zapięła pasek i ukryła ręce w głębokich kieszeniach. Twardy jej nosek wyglądał jak skrawek zamorskiej posiadłości na tym mrocznym i wilgotnym radzieckim brzegu.

d. c. n.

Dzisiaj zapadnie wyrok na agentów wywiadu francuskiego

WROCAW, 22.12. — SUROWEJ I SPRAWIEDLIWEJ KARY ZAŻADAŁ W DNIU 22 BM. POPULU DNIU DLA OSKARŻONYCH PROKURATOR WOJSKOWY, MJR. DR JAN ORLIŃSKI W SZOSTYM DNIU PROCESU AGENTÓW WYWIADU FRANCUSKIEGO.

Rzecznik oskarżenia zaczął swe przemówienie od stwierdzenia, że dla całego narodu polskiego ci ludzie, którzy zasiedli na ławie oskarżonych i ich mocodawcy nie reprezentują narodu francuskiego, narodu o wielkich tradycjach wolnościowych, narodu dla którego żyjemy wszyscy przyjaźń jak najszerszą, scementowaną wspólnie przelaną

krwią pod hasłem „za wolność naszą i waszą”.
Oskarżona Bassaler i „franzose” Feldeisen oraz Hoffmann, nie są dla nas reprezentantami narodu francuskiego, tak, jak Kubisiak nie jest reprezentantem narodu polskiego — działalność oskarżonych godzi zarówno w naród polski jak i francuski.

„Misja poszukiwań”

Dr. Orliński przypomniał, iż w toku przewodu sądowego ustalono w sposób niezbity, że wywiad francuski swoją działalność szpiegowską na terenie Polski rozwinął szeroko w roku 1946. Początkowo działał on pod niewinnym szyldem: Francuska Misja Poszukiwań i Repatriacji.

Misja korzystała z polskiej gościnności, korzystała z daleko idącej pomocy polskich władz. Zamiast jednak odszukiwać groby poległych i zmarłych w czasie okupacji niemieckiej żołnierzy francuskich, członkowie misji z kpt. Pallandre, kpt. Massonet, por. Fandry na czele, korzystając z usług specjalnie dobrego i specjalnie wyćwiczonego per-

sonelu pomocniczego, zajmowali się odszukiwaniem i „rozpracowaniem” jednostek i lotnisk wojskowych. Zamiast interesować się obywatelami francuskimi, których zawierucha wojenna rzuciła na ziemie polskie, ludzie ci interesowali się w pierwszym rzędzie obiektami fabrycznymi i wojskowymi, organami UB, MO itd.

Mocodawcy z centrali służby wywiadowczej w Paryżu zdawali sobie jednak sprawę, że zbyt długotrwała działalność misji musi wzbudzić podejrzenia i dlatego już z góry zaczęli tworzyć na terenie państwa polskiego inną sieć szpiegowską.

Centrala szpiegowska w ambasadzie

Centrala służby wywiadowczej w Paryżu, tzw. SD E.C.E., podległa ministrowi spraw wojskowych, organizowała sieć szpiegowską wywiadu francuskiego w Polsce, wykorzystując niektórych oficjalnych przedstawicieli rządu francuskiego, akredytowanych przy rządzie polskim, którzy w rzeczywistości byli pracownikami centrali służby szpiegowskiej, podległymi wyłącznie rozkazom tej centrali w Paryżu.

Osobnicy ci wykorzystali w perfidny sposób, gwałcąc przepisy prawa międzynarodowego, swoje przywileje dyplomatyczne dla szpiegowskiej działalności.

Polska podzielona na francuskie sektory szpiegowskie

Mjr Humm, specjalista służby wywiadowczo-dywerysyjnej, był kierownikiem francuskiego wywiadu w Polsce. Mjr Humm podzielił państwo polskie na sektory wywiadowcze, sam zaś oprócz kierowania całością, objął też sektor warszawski, którego specjalnym zadaniem były, jak wynika z wyjaśnień oskarżonej Bassaler, zagadnienia polityczne.

Paszport dyplomatyczny, dający im prawo nietykalności, stał się parawanem dla szeroko rozgalezionej akcji dywersyjno-szpiegowskiej wywiadu francuskiego w Polsce.

Przewód sądowy ustalił, że centrala wywiadu francuskiego na Polskę mieściła się w attachacie wojskowym przy ambasadzie francuskiej w Warszawie.

Na czele jej stał pracownik SD ECE, mjr Humm. Dla zamaskowania swojej rzeczywistości, dywersyjno-szpiegowskiej działalności mjr Humm oficjalnie występował jako zastępca wojskowego attaché przy ambasadzie francuskiej w Warszawie.

Na czele sektora krakowskiego pan wicehrabia de Mere, oficjalnie wicekonsul w Krakowie.

Na czele sektora wrocławskiego stanęła oskarżona Bassaler.

Do pomocy mjr. Hummowi, jako kierownikowi akcji dywersyjno-szpiegowskiej na Polskę, centrala służby wywiadowczej w Paryżu, osławiona SD E.C.E. przydzieliła por. Renaux, kierując go oficjalnie na stanowisko oficera-tłumacza francuskiego attachatu wojskowego w Warszawie.

Centrala służby wywiadowczej w Paryżu przydzieliła też do pomocy mjr. Hummowi, Schott Zuzanne, kierując ją na oficjalne stanowisko sekretarza attachatu wojskowego.

Wicekonsul Boitt, szef kontrwywiadu

Jedną z najważniejszych osobistości w sieci wywiadu francuskiego w Polsce był wicekonsul warszawski, Boitt, w rzeczywistości szef francuskiego kontrwywiadu na Polskę. Naczelny zadaniem pana wicekonsula Boitte było zabezpieczenie pracy agentów szpiegowskich.

W tym charakterze obserwował i inwigilował agentów wywiadu francuskiego w Polsce grożąc podejrzanym w sposób najbardziej bezwzględny — likwidacją.

Oskarżony Bukisow wyznał, że on właśnie otrzymał od pana wicekonsula Boitte polecenie inwigilowania agentów z sektora wrocławskiego oraz pracowników konsultatu francuskiego we Wrocławiu łącznie z samym konsulem panem Monge.

W roku 1948 został mjr Humm zdemaskowany, jednak nie został aresztowany mimo, że władze polskie były w posiadaniu dostatecznych materiałów obciążających. Został on tylko „poproszony o opuszczenie Polski”.

Wicehrabia de Mere, szpieg en chef

Następcą mjr. Humma wyznaczyła centrala służby wywiadowczej w Paryżu w grudniu 1948 r. pana wicehrabiego de Mere, dotychczasowego wicekonsula w Krakowie i szefa krakowskiej siatki wywiadowczej.

Agenci wywiadu francuskiego wykorzystując oficjalnie stanowiska w dyplomacji francuskiej w Polsce, uprawiali szpiegostwo, przeciwko Polsce, zdobywając osobiście i przez swoich informatorów wiadomości dotyczące jednostek wojskowych, w

szczególności interesowali się lotniskami wioskowymi i cywilnymi, dyslokacją jednostek wojskowych, ich uzbrojeniem, umundurowaniem i wyszkoleniem.

Wywiad francuski położył też nacisk na zbieranie wiadomości po linii gospodarczej, zdobywając informacje dotyczące obiektów przemysłowych, w szczególności interesowa-

wał się górnictwem, metalurgią i innymi gałęziami przemysłu, mającymi szczególne znaczenie dla obronności państwa polskiego. Interesował się też wywiad francuski stosunkami politycznymi, kładąc duży nacisk na stosunki wewnętrzne w partiach politycznych oraz w instytucjach państwowych.

Jedno z głównych zadań: sabotaż

Jak wynika z przewodu sądowego, jednym z głównych zadań wywiadu francuskiego w Polsce było opracowanie i przygotowanie aktów sabotażowych w szeregu najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej.

Przewód sądowy wykazał, że pan De Mere oraz konsul Monge wy-

dawali osobiście swoim agentom, oskarżonym: Bukisowowi, Hildowi, Feldeisenowi i Hoffmannowi polecenia dokonania aktów dywersyjno-sabotażowych. Osobiście też dawali im wytyczne i instrukcje na ten temat.

Gen. Teyssier udaje się na wycieczki „krajoznawcze”

Jasno i wyraziście nasświetlił przede wszystkim rolę francuskiego attaché wojskowego w Polsce, gen. Teyssier, który zbierał wiadomości wojskowe i gospodarcze podczas rzekomo niewinnych wycieczek krajoznawczych.

Centrala wywiadu francuskiego na woj. wrocławskie mieściła się w gmachu konsulatu francuskiego we Wrocławiu. Szefem sektora był w 1947 r. Jałoszyński Witold, ps. „V 1”, jego prawą ręką, a następnie szefem sektora wrocławskiego, stała się osk. Bassaler.

Prokurator przechodził do omówienia i kwalifikacji zbrodni poszczególnych oskarżonych.

Uprawianie dywersji, przygotowanie i dokonywanie aktów sabotażu, zatapianie kopalń, wyduszanie górników gazem, wysadzanie elektrowni, hamowanie produkcji zakładów przemysłu bawełnianego, fabryk wagonów, oto droga do celu, jaki przyświecał osk. Yvonne Bassaler, jej współoskarżonym i ich mocodawcom — mówi prokurator.

Kończąc omawianie stanu faktycznego, muszę się zatrzymać na bardzo istotnym szczególe — ciągnie prokurator — oskarżona Bassaler wysuwała w swej obronie tezę, iż działalność jej nie była wymierzona przeciw państwu polskiemu, lecz przeciw Związkowi Radzieckiemu. W tym celu kazała ona swoim agentom zbierać wiadomości dotyczące Armii Radzieckiej, przejazdu transportów radzieckich przez Polskę itp.

Ale wszelka próba uprawiania działalności szpiegowskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu jest jednocześnie zamachem na nasze granice, jest zamachem na całość i bezpieczeństwo państwa polskiego, jest zamachem na nasze granice na Odrze i Nysie, zamachem, który z całą surowością prawa ścigać będziemy.

Kończąc swe przemówienie mjr. dr Orliński, oświadczył:

Wyrok surowy i sprawiedliwy zostanie należycie zrozumiany przez masę pracującą zarówno Polski jak i Francji, tej Francji, dla której przymierze polsko-francuskie nie jest czczym frazesem.

W późnych godzinach wieczornych nastąpiły przemówienia obrońców.

Z kolei ostatnie słowo wygłosił oskarżeni.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych zostanie ogłoszony wyrok.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

Romana Gogolewskiego

w sobotę dn. 24 grudnia 1949 r. o godz. 7.30 rano w kościele OO. Salezjanów odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, na które zapraszają przyjaciele i znajomych

ZONA I DZIECI

W jednym z ostatnich numerów „Prawdy” ukazał się artykuł III Erenburga pt. Wielkie uczucia. Artykuł ten podajemy w obszernych fragmentach.

Na kilka lat przed wojną, zaznamiono mnie w Warszawie z pewną kobietą. Wiedziałem, że córka jej jest w więzieniu. Przez cały wieczór kobieta milczała. Później podszła do mnie, powiedziała cicho: „Cztery miesiące temu zabrał Janinę. Znalazł przy niej zeszytyk — przepisał artykuł Stalina”.

Potem rozmawialiśmy już jak stary przyjaciele. Kobieta pokazała mi listki, który jej córka przysłała z więzienia: „Oni mogą zrobić ze mną wszystko, co im się zechce, ale nie dadzą sobie rady ze mną”.

Stalin przewędrował w swoim żołnierskim szynelu wszystkimi drogami świata.

Spotykali go partyzanci w lasach Briańska. Kiedy pewną dziewczynę gestapowcy zapytali: „Kto cię poślubił?”, odparła: „Stalin”. Był też z francuskimi franc-tireurami, kiedy wyzwalali miasto Limousine. Wraz z partyzantami Słowacji wkroczył do Bańskiej Bystrzycy. Był głównodowodzącym wielkiej armii, stworzył plan zwycięstwa, opracował wszystkie szczegóły operacji, jego oczy mierzyły badawczo sztabowe mapy, a równocześnie był prostym żołnierzem, ze wszystkimi cierpiał, ze wszystkimi przeszedł, ze wszystkimi doszedł do zwycięstwa.

Stalinowi przysyłały teraz podarunki ze wszystkich krajów świata: cenne manuskrypty i hafty, obrazy i dywany, wyroby najbardziej kunsztownych mistrzów. Spośród tych darów jeden może się na pierwszy rzut oka wydać niezrozumiałym: ziemia w szkatułce. Robotnicy Sarene przestali Stalinowi garść ziemi z fortu Mont Valerien, w

ILIA ERENBURG

Wielkie uczucie

którym okupanci rozstrzelali komunistów, garść ziemi, przepojonej krwią najlepszych. Rozstrzelano ich o świcie, kiedy rozgrzewał się i budził do życia wschód; i nieraz fort Cont-Valerien na minutę przed świtem słyszał imię wielkiego, ukochałego człowieka.

Życie jest skomplikowane i trudne, bywają w nim godziny, w których cierpienie, jak jesienna mgła, spowija człowieka. Pablo Neruda — to wielki poeta i człowiek odważny. Rzucił wyzwanie marionetce Yankeów, zdradcy Videla. Za poetę gorączkowo uganiał się po piętach wszyscy szpicle Ameryki. Ciemną nocą szedł Neruda ulicami nieznanego miasta na południu Chile. Słabe okna domów, cisza, lodowaty wiatr Antarktyki. Pablo Neruda rozmyślał o ciężkiej walce, o zdradzie niektórych, o czerni nocy. Nagle przypomniał sobie:

W trzech pokojach starożytnego Kremla mieszka człowiek, który nazywa się Józef Stalin. Późną nocą nie gaśnie w jego oknie światło.

Światło kremlońskiego okna padło i na noc Patagonii. Więc bardzo pewnie siedzi Pablo Neruda przez ulice nieznanego miasta; wiedział, że zwycięstwo jest pewne. Byłem w Andaluzji w dwudziestej piątej brygadzie republikańskiej. Trzeci batalion nazywał się „batalionem imienia Stalina”, składał się z górników z Linares. Karabinami mieli nienajlepsze, frankiści zaś byli uzbrojeni znakomicie. Przed atakiem towarzyszy Kampoi powiedział: „Towarzysze, pamiętajcie: wasz batalion nosi imię — Stalina”.

Dowódca Kampoi w tej bitwie zginął, ale republikanie wzięli Cimorra szturmem.

Kto zapomniał o tym surowym lipcowym dniu, kiedy Stalin mówił z radzieckim narodem? Były to decydujące dni w historii naszego państwa. Amerykańscy stratedzy, którzy analizują teraz wojskowe operacje minionej wojny, ze zdumieniem za trzymują się nad wydarzeniami 1941 roku. Rozumieją, że wojska radzieckie wzięły Berlin, ale nie mogą pojąć, w jaki sposób radzieckie wojska obroniły Moskwę. Dla nich wojna — to tylko wylczenia; nie potrafią zrozumieć, że oprócz samolotów, czołgów, artylerii, jest coś niewymiernego i być może, posiadającego największą wagę: wola narodu. Tę wolę wyraził Stalin.

Amerykańscy stratedzy, rozmyślający o nowej zbrodniczej wojnie, podsumowują liczbę dywizji, tysiące bombowców, zapasy bomb. Jedni z nich powiadają, że grunt to lotnictwo, drudzy, bardziej ostrożni, radzą podkarmić i uzbroić europejskich najmitów. Co powstrzymuje tych szaleńców? Nie tylko ogrom na szego kraju, prace naszych uczonych, ale także wspomnienie haniebnej końca tych, którzy, korzystając z chwilowej przewagi technicznej, napadli na nas z nienacka i którzy rozbili się o żywy mur, wzniesiony przez radziecki naród, o duchową moc naszych ludzi, o wytrzymałość, wolę i siłę Stalina.

Pewien amerykański literat kładąc tak oświadczył: „Historia jest pełna przypadkowości. Na przykład miasto, w którym miał miejsce przelom walk drugiej wojny światowej,

związane jest przez swoją nazwę z głównodowodzącym radzieckiej armii”. Ten literat nie zna ani geografii, ani historii. Nie zna także i naszych ludzi. Na długo przed drugą wojną światową w Stalingradzie decydowały się losy radzieckiego państwa, marzenia ludzi pracy wszystkich krajów. Wówczas miasto nazywało się Carycyn i Carycyn nie „przypadkowo” został Stalingradem: młode radzieckie państwo, marzenie ludzi pracy wszystkich krajów, uratowało wówczas Stalin. Nie „przypadkowo” przelom w walkach drugiej wojny światowej nastąpił pod Stalingradem: ludzie radzieccy nie mogli oddać nieprzyjacielowi tego miasta dlatego, że było ono węzłem nerwowym frontu, jak również dla tego, że było ono miastem Stalina. Historia nie zna przypadków: to, że faszystom został rozbity na małym skrawku ziemi koło Wołgi, tak samo nie jest przypadkowe, jak nie jest przypadkowe to, że nową erę historii otworzyli rosyjscy robotnicy, a nie amerykańscy literaci.

Imieniem Stalina nazwano wiele alej, bulwarów, ulic i placów wielkich i małych miast rozmaitych krajów Europy; w ten sposób ludzie, którzy pamiętają, kto uratował ich od niewoli faszystów, w swoim codziennym życiu, kiedy podają komuś własny adres lub adres kogoś z przyjaciół, powtarzają imię wielkiego człowieka. Chłopi pewnej wsi w Limousine nazwali jedną swoją ulicę „Ulicą Stalingradu” i kto wie, czy ta wiejska ulica nie wypowiada dobitniej uczuć wszystkich ludzi, niż wielkie aleje wielkich miast.

Niedawno podano wiadomość, że pewien polski chłop*) postanowił dla uczczenia 70-lecia urodzin Stalina zasadzić przed swoim domem drzewa owocowe. Jabłoń nie od razu przynosi owoce: potrzebny jest jej pokój. Chłop polski wie, że pokój nie posiada obecnie lepszego obrońcy niż Stalin. To, że Stalin broni pokój, jeszcze bardziej zbliża go do milionów zwykłych ludzi, skądkolwiek by ci ludzie pochodzili. Kiedy zwolennicy pokoju zbierali się w Paryżu, w Pradze, w Rzymie, wszędzie słyszałem imię Stalina; imię to powtarzała węgierska nauczycielka i katoliczka z Rzymu, i francuski artysta-malarz i stary Hindus. Ież to matek w różnych krajach, patrząc na swoje maleństwa, wspominając przeżyte okropności — wycie syren, ruiny, krew — zanosił dzięki Stalinowi za to, że nie pozwała on, by zły orkan przetoczył się przez budzącą się do życia ziemię.

Przysyłało Stalinowi podarunki, Francuzka, której faszystki rozstrzelali córkę, posłała Stalinowi jedyne, co jej po dziecku zostało: czapeczkę. Takiego podarunku nikt nie otrzymał i nie ma wagi, na której można by było zważyć taką miłość.

Na morzu, podczas niepewnej pogody, stoi u steru kapitan. Ludzie pracują lub odpoczywają, spoglądają na gwiazdy lub czytają książkę. A na wicherze, wpatrując się w ciemną noc, stoi kapitan. Wielka jest jego odpowiedzialność, wielkie jest jego bohaterstwo. Często rozmyślam o człowieku, który wziął na siebie obrazy ludu, rozmyślam o uciążliwości, o męstwie, o wielkości. Wiele wchroń jest na świecie. Ludzie pracują, sadzą jablonie, troszczą się o dzieci, czytają wiersze, lub śpią w spokoju. A On stoi u steru.

Przeł. Józef Hen

*) Stanisław Mazur, odznaczony za wysokie urodzaje buraka cukrowego „Sztandarem Pracy”.

Pierwsza Wystawa Stalinowska w Łodzi

Wczoraj w gabinecie partyjnym łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR została uroczystie otwarta wystawa, poświęcona uczczeniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz i partii z prezydentem miasta, Minorem i sekretarzami ŁK PZPR Grudzińskim i Uzdzańskim na czele.

Przemawiając do zebranych red. Uzdzański m. in. powiedział:

„W 70-lecie urodzin Stalina ze szczególnym nasileniem posłaliśmy jak najgłębiej do mas pracujących z nauką marksizmu-leninizmu. Okażo się, że klasa robotnicza odczuwa głód tej nauki. Bez przeniesienia jej do mas, nie będziemy zdolni zbudować w naszym kraju socjalizmu.

Generalissimus Stalin — kontynuował red. Uzdzański — dał nam takie bogactwo doświadczeń, że my już — idąc szlakiem walki WKP(b) — możemy i powinniśmy iść znacznie szybciej. Odpowiedzialnym więc i ważnym zadaniem partii jest jak najszybciej zanieść w masy słowo Józefa Stalina.

Wystawa mieści się w dużej, ładnej, rzeźbiście oświetlonej, przybranej kwieciami i zielenią sali. Z portretu,

umieszczonego na poczesnym miejscu spoglądają na widza mądre oczy Wielkiego Nauczyciela mas pracujących.

Salę otaczają estetycznie wykonane gabloty, w których zgromadzone są najroznorodniejsze dzieła Stalina, traktujące o partii, kwestii narodowej, kolektywizacji, budowni-

ctwie socjalistycznym oraz kopie historycznych dokumentów w sprawie Polski. Obok efektownych portretów Generalissimusa Stalina, doskonałym uzupełnieniem wystawy są zdjęcia darów, jakie złożył Mu w hołdzie polski świat pracy. Osobny dział wystawy poświęcono Dniom Pracy Stalinowskiej. (z)

Przed reorganizacją lecznictwa społecznego

Wczoraj, w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyła się konferencja łódzkiego świata lekarskiego z udziałem wiceministra Zdrowia dr Sztacheńskiego, dyrektorów Departamentów Min. Zdrowia Gryn-

berga i Rutkiewicza oraz kierownika wydz. socjalnego KC PZPR — Wolańskiego. Poza tym na konferencję przybyli m. in. lekarz naczelny U. S. w Warszawie dr Zamecki i dyr. ZUS dr Rolf. Lecznictwo łódzkie reprezentowali przedstawiciele świata naukowego z rektorem Akademii Lekarskiej prof. dr Jakubowskim na czele, przedstawiciele Wydz. Zdrowia Zarządu Miejskiego z naczelnikiem dr Cholewusem na czele oraz przedstawiciele U. S. w Łodzi. Na konferencję przybyli delegaci Rad Zakładowych łódzkich zakładów pracy.

Tematem obrad były zagadnienia związane z reorganizacją lecznictwa, realizowanie, które rozpoczyna się od 1 stycznia 1950 r. Po wygłoszonych referatach wywiązała się dyskusja, którą podsumował wiceminister Sztacheński.

Po konferencji zebrani udali się na przegląd łódzkich ośrodków zdrowia.

Szersze omówienie konferencji podamy w najbliższym nrze „Dziennika”.

Dwudniowe obrady włókniarzy Rozszerzone plenum Zarządu Głównego

Wczoraj w sali świetlicowej PZPB im. Józefa Stalina rozpoczęło dwudniowe obrady rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. W konferencji oprócz członków Zarządu Głównego, biorą udział przewodniczący kół związkowych z terenu całej Polski. W obradach uczestniczą również wiceprzewodniczący CRZZ — Burski oraz sekretarz CRZZ — Piwowarska. Obradom przewodniczy wiceprzew. Zarz. Główn. Przybył.

Konferencja, która odbywa się pod znakiem uchwały III Plenum KC PZPR ma zająć się podsumowaniem pracy związkowej za rok 1949.

W pierwszym dniu obrad referat zasadniczy na temat stylu pracy w Związku — wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Kubiak. W

referacie swoim mówca poruszył szereg zagadnień, jak: realizacja planu gospodarczego, współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo itp.

Przewodniczący Kubiak omówił również przebieg pracy związkowej w roku bieżącym.

Po referacie przystąpiono do dyskusji, w której udział brało 10 mówców. Jako ostatni przemawiał sekretarz Zarządu Głównego — Rybaczewski, który obszernie omówił sprawy organizacyjne Związku Zawodowego Włókniarzy. (zk)

Młodzi łodzianie — górnikami

Redakcję naszą odwiedzili wczoraj mili goście. Byli to młodzi uczniowie Szkoły Przygotowawczej Przemysłowej Nr 30 w Bytomiu, którzy przyjechali na 10-dniowy urlop świąteczny do Łodzi. 18-letni Włodzimierz Waleczak i 19-letni Henryk Lewandowski są łodzianami. Dopiero dwa miesiące temu zwerbowani

przez SP pojechali studiować do Bytomia. Dwa miesiące pobytu w szkole zdecydowały o przyszłości chłopców: chcą zostać górnikami. Aspiracje młodzieńców sięgają wysoko. Po skończeniu SPP chcą poświęcić się wyższemu studiom górniczym i zdobyć dyplomy inżynierów.

Opowiadają o szkole. Nauka, parta praktyka w kopalni jest bardzo ciekawa. Najważniejsze jest jednak to, że po pięciu miesiącach zdobywa się pełne kwalifikacje górnik i można objąć pracę w kopalni bardzo dobrze płatną. Najbardziej ambitni nie poprzestają oczywiście na tym, podobnie jak nasi rozmówcy.

Nasi goście, którzy są członkami zarządu szkolnego ZMP chcą zaapelować do młodzieży łódzkiej, by zaciągała się w szeregi mas górniczych. 14 młodych łodzian w mundurach autentycznych górników na pewno zdola przekonać wielu ze swych kolegów do zawodu, który reprezentują.

Za pośrednictwem naszej redakcji przekazują oni pozdrowienia wszystkim kolegom z SP i serdeczne życzenia świąteczne od braci górniczej z Bytomia. (z-f)

„Gospodarka rybna” — nowe czasopismo

Już od dawna dawał się odczuwać brak periodyka informacyjnego o zagadnieniach gospodarki rybnej. 496 km wybrzeże predestynuje Polskę na kraj morski. Czy tak rzeczywiście będzie — zależy to wyjątkowo od odpowiedniego wykorzystania możliwości gospodarczych morza.

M. in. rybołówstwo morskie przy pada doniosłą rolę w rozbudowie naszego życia gospodarczego. Kierownictwo resortów gospodarczych świadome jest w pełni tych zadań, czego dowodem jest silna pozycja rybacka w planie 6-letnim. Natomiast społeczeństwo polskie orientuje się bardzo słabo w zagadnieniach rybackich. Należy więc z uznaniem powitać ukazanie się pierwszego numeru „Gospodarki Rybnej”, wydawanego przez Zarząd Główny „Centrali Rybnej” w ramach Przedsiębiorstwa Państw. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. „Gospodarka Rybna” ma zamiar wszechstronnie naświetlić kierunki rozwoju rybactwa w Polsce i zagranicą, prowadzić wyczerpującą krajową i zagraniczną kronikę rybacką oraz omawiać wszelkiego rodzaju wydawnictwa poświęcone rybactwu i pokrewnym tematom.

Nowe czasopismo skupia grono współpracowników-fachowców, którzy dają gwarancję rzeczowego i wszechstronnego opracowania tematów. Szata graficzna przedstawia się bardzo przyjemnie.

„Gospodarka Rybna” powinna znaleźć się we wszystkich bibliotekach i czytelnich. Również wszyscy interesujący się zagadnieniami naszego życia gospodarczego powinni często brać ją do ręki.

Adres Redakcji: Warszawa, Puławska 14, Administracji: Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej 15. Prenumerata miesięczna — 100 zł.

Zmiany organizacyjne w Zarządzie Miejskim w Łodzi

Zarząd Miejski w Łodzi postanowił z dniem 1 stycznia 1950 r. utworzyć samodzielny Wydział Gospodarki Mieszkańców, który koncentrować będzie u siebie wszelkie sprawy dotyczące akcji remontowej budynków mieszkalnych, a w szczególności zajmie się opracowaniem planu kapitalnych remontów w Łodzi oraz czynnościami związanymi z udzieleniem dotacji z lokalnego komitetu PGM.

Z nowym rolkiem ulega likwidacji Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, którego funkcje przekazane zostaną kilku innym wydziałom. I tak np. nadzór nad ZOM i Zakładami kontroli należy do kompetencji Wydziału Zdrowia. Nadzór nad przedsiębiorstwami usługowymi, jak Targowiska Miejskie i MHD — do Wydziału Handlu, nadzór nad MPB i Zakładami Przemysłu Mineralnego — do Wydziału Budownictwa, nad Gospodarstwami Rolnymi — do Wydziału Rolnictwa, nad Miejskim Przedsiębiorstwem Drogowym — do Wydziału Komunikacji, itd. Inne większe przedsiębiorstwa, jak MZK, Gazownia, Zarząd Nieruchomości Miejskich nadzorowane będą przez Wiceprezidenta.

NUMER GWIAZDKOWY (246) TYGODNIKA „PRZEKRÓJ” przynosi:

- Jarosław Iwaszkiewicz: Z KRĄŻY PAPUASÓW (pierwszy odcinek opowiadania).
- Henryk Markiewicz: PRAWDZIE ŻYCIE IZABELI LECKIEJ (z ilustracjami A. Uniechowskiego).
- Jerzy Szaniawski: — CHŁOPIEC FRUWAJĄCY.
- S. Marszak: CHOINKA (w przekładzie J. Minkiewicza).
- J. L. Kern: ZOO, ponadto w numerze: Gaczyński, Koźniowski, Grodzienka, Kamyczek, Wiech i Wielki konkurs z nagrodami pt. KURTYNA W GÓRĘ (rysunki Z. Lengrena, pomysły B-ci Rojek).

Cena nie podwyższona — 25 zł.

Współzawodnictwo pracy w Straży Miejskiej

Funkcjonariusze Straży Miejskiej, solidaryzując się całą klasą robotniczą postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina przez wprowadzenie u siebie współzawodnictwa pracy. Wniosek ten wysunięty został przez ZMP. Powołano komisję współzawodnictwa i opracowano regulamin przewidujący premie dla przodowników pracy. Punkty przyznawane są współzawodniczącym między innymi: za ujęcie złodziei na gorącym uczynku, za sumienność i dyscyplinę służbową, za przodownictwo w szkoleniu fachowym i politycznym, w konserwowaniu broni i amunicji na strażnicach itp.

Przemysł bawełniany wykonał plan

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego w Łodzi wysłał do Ministra Przemysłu Lekkiego ob. E. Stawieńskiego w Warszawie depeszę z meldunkiem o wykonaniu w dn'u 21 bm. o godz. 14.40 rocznego planu wartościowego w cenach niezmiennych za 1949 r.

Łódź 15 urzęduje od 8 do 15-tej

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że z dn. 1 stycznia 1950 r. urząd poczt.-telek. Łódź 15 czynny będzie w dni powszednie od godziny 8 do 15 bez przerwy obiadowej.

Ryb i śledzi nie zabraknie Dodatkowe transporty na Święta

Od kilku dni ożywił się ruch w sklepach rybnych. Zgodnie z przedświąteczną tradycją liczba kupujących wszelkiego rodzaju ryby wzrosła w ciągu ostatnich dni kilkakrotnie.

Pomimo wznieszonego popytu nie ma najmniejszych podstaw do obawy, że ryb w sklepach zabraknie. Co więcej, celem uniknięcia natłoku w sklepach rybnych uruchomiono sprzedaż ryb w sklepach spożywczych PSS i PCH. Same tylko skle-

py PSS otrzymały do rozprowadzenia w okresie przedświątecznym 100 ton karpia.

Wczoraj na dworzec towarowy w Łodzi przybyły specjalne wagony — chłodnie, które przywoziły dla Łodzi extra 50 ton sandacza mrożonego.

Dobrze zapowiadają się również zapotrzebowanie w śledzie. Poza zaplanowanymi 603 tonami nadeszło dodatkowo dla Łodzi i województwa 103 ton. (fb)

INSTYTUT METALURGII
GLIWICE, ul. KAROLA MIARKI 12/14

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na zainstalowanie w salach biblioteki urządzenia alarmowego przeciwpożarowego, składającego się z samoczynnych przeciwpożarowych aparatów alarmowych, termometrycznych wykazujących optycznie i akustycznie alarm pożarowy.

Informacje i podkładki ofertowe otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia, pokój nr 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z zaznaczeniem „Roboty” do dnia 20.1.1950 r. godz. 12 z załączeniem kwitu wadialnego na 1% sumy oferowanej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.30.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferty lub unieważnienie przetargu bez podania powodu i ponoszenia odszkodowania. (k 1129)

CENTRALA HANDLOWA „MOTOZBYT”
Przemysłu Motoryzacyjnego
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYDREBNIONE

Ekspozycja Rejonowa w Łodzi, ul. Narutowicza nr 45 zawiadania, 12 z powodu inwentaryzacji (remanentów) placówki jej nie będą czynne:

Biura przy ul. Narutowicza 45 i magazyny: przy ul. Skrzyszowska 6 i Piotrkowskiej 183 w dniach od 27 do 31 grudnia 1949 r. włącznie.

Stacja Obsługi Samochodów i wszystkie sklepy w dniach 29, 30 i 31 grudnia 1949 r.

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W ŁODZI,
ul. Sładowa 41/43

ZATRUDNIĄ natychmiast:

1. KIEROWNIKA RUCHU
2. TECHNIKA usprawnień warszt.
3. STOLARZY - cieśli
4. ŚLUSARZY
5. BLACHARZY
6. ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. (k 1135)

LEKARZE

Dr BIERGAŁ — choroby skórno-weneryczne, 4-6, Piotrkowska 134. Tel. 269.96. (k 117)

Dr PIETRZAKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11-12, 15-16, Sienkiewicza 73.

Dr KACZOROWSKA — choroby weneryczne, kosmetyka lekarska, 17-19, Bandurskiego 12. (k 118)

Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 56, przyjmuje 8-9, 3-7.

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8-10, 4-7, Piotrkowska 106. (k 107)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 114)

Dr TEMPSKI — specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.

Dr PIWECI — wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 8-11 i 1-7, Próchnika 8.

Dr MARKIEWICZ GUSTAW — weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 138.52. (k 135)

Dr ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godz. 3-6. Piotrkowska 33. (k 108)

Dr LIBO ALEKSANDER — choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego, go Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101.50.

Dr PIESKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrzne, 3-5, Próchnika Nr 6. (k 136)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wiatroby, Piotrkowska nr 145, tel. 378.96. (k 137)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216.48. (k 115)

Dr GLAZER, specjalista — skórne, weneryczne, 5-8, Andrzeja 28.

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ dentyści BALICKA — laboratorium sztucznych zębów, Montuskiej 11, II piętro. Telefon nr 151.15. (k 120)

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju — zwrot remontu lub z góry zapłaci do końca roku szkolnego. Telefon 279-62. (k 124)

BRATNIA Pomoc Studentów Politechniki Łódzkiej poszukuje gazu na samochód ciężarowy w okolicy Politechniki. Zgłoszenia Piotrkowska 24, I p. (1126)

ZAOFIAROWANIE PRACY

TKACZ kortowy od zaraz potrzebny z dużą praktyką. Zgłoszenia Piotrkowska 80, III podwórka II piętro. Tkalinia.

POTRZEBNA gospośnia do niewielkiej rodziny. Zgłaszać się Piotrkowska 82/41 od 18-20 wiecz.

KUPNO i SPRZEDAŻ

GWIAZDKA — NAJPRAKTYCZNIJSZA dla pań i panów to kapelusze z łmy „Nowość”, Stalina 20, tel. 167.65. (k 848)

PIEC stalopalan szczytany stalowy biurka, stoły sprzedam. Tel. 107.76

PRACOWNIA KOZUSZKÓW poleca kozuski, blamy barankowe, przyjmuje obstalunki oraz reperacje. Jaracza 13. (k 282)

PRASĘ introligatorską, gilotynę, maszynę Singera sprzedam. Stalina 33/1.

KUPIĘ szafy biblioteczne. Telefon 153-23 od 8-21. (12819)

SPRZEDAMY 2 maszyny do pisania marki „Mercedes”, stan b. do bry. Zgłoszenia tel. 135.50 względnie Zrzeszenie Kościuski 93, m 18

PROJEKTORY KINOWE
WASKOTASOWE — MIKROSKOPY — FOTOAPARATY — CYRKLE — SZTOPERY poleca i kupuje J. PUJDAK i S-ka ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 83

KUPIĘ spiwór amerykański wełniany. Zgłoszenia tel. 135.50.

ŁYŻYWO hokejowe oraz inny sprzęt sportów zimowych zakupi Spółdzielnia harc. „CZUJ.CZYN”. Łódź, Piotrkowska 146. (k 1130)

SYPIALKA do sprzedania. Pabłanice. Tel. Nr 318. (k 1127)

JEDNOSTKA Wojskowa Nr 4962 w Łodzi zakupi furgon do przewożenia mięsa oraz wóz do przewożenia chleba. Oferty — adres: ul. Al. 1 Maja 69. (k 1126)

KREDENS pokojowy okazjnie kupię — kufer amerykański pod różny luksusowy kryty skórą sprzedam. Tel. 172.81.

NAUKA

KROJU męskiego — damskiego wyczącą Kursy IPR. Zapisy — Jaracza 14. (k 561)

ROZNE

FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 wykonuje przepisowe zdjęcia do rejestracji wojskowej. (k 298)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. i leg. partyjną PPR. Nazwisko Jan Drelkowski, Jaracza 24. (12828)

ZGUBIONO legiti. Nr 41926 wyd. przez Jednostkę wojskową 3142, Marek Jadwiga. (k 1123)

PRZEŁAKAŁ się dog 11 Listopada 47, m. 16. (k 1122)

ZGUBIONO paszportową opońkę od samochodu PKS na trasie Łódź — Piotrków — Bełchatów. Upraszam się o zwrot za wynagrodzeniem stacja PKS, Wigury 7. (k 1125)

BEAMY i SKÓRY FUTERKOWE
najkorzystniejsze źródło zakupu
165 Piotrkowska 165

Niszczy radykalnie robactwo: PLUSKWI, mole „Plagin” SZCZURY, myszy, „Truto!” KARALUCHY, szwabki „Robal”

W przeciwnym razie zwracamy pieniądze Sprzedają apteki i drogerie.

KOMPLETY CHOINKOWE
żarówki i żyrandole — poleca firma WITKOWSKI. Sprzedaż artykułów elektrotechnicznych ul. ANDRZEJA 11, tel. 153-59.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Końskie, Czerwik Stanisław, ur. 9.11.1917, zam. wieś gm. Radonia pow. Opoczno.

ZGUBIONO odelnek wymeldowania. Nazwisko Helena Kłata, wieś Borowa 138, gm. Galkówec, pow. Brzeziny. (12828)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-16 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), Czernek (Piotrkowska 193), Pastorowa (Łągielnicza 120), Pawłowski (Piotrkowska Nr 807), Rychter (Narutowicza 42), Rembelski (Gdańska 90), Szymański (Armii Czerwonej 8), Szlindembuch (Srebrzyńska Nr 67), Steckel (Piotrkowska 25)

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JAHACZA: nieczynny. TEATR POWSZECHNY - nieczynny. TEATR „OSA“ Traugotta 1. tel. 272-70: o godz. 19.30 - „Romans w Wodewilu“ z gośc. wyst. T. Wesolowskiego. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ - O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu“.

Kino

ADRIA - (dla młodz.) „Dziubars“ - godz. 18, 20. BALTYSK - „Odział Z-3“ - godzina 17, 19, 21, doz. od lat 14. BAJKA - „Nikt nie wie“ - godz. 18, 20; doz. od lat 14. GDYNIA - Program Aktualności Kina i Zagr. Nr 54 - godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL - (dla młodz.) - „Na morskim szlaku“ - godz. 18, 20. MUZA - „Arniko“ - godzina 18, 20; doz. od lat 14. POLONIA - „Bitwa o Stalingrad“ godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14. PRZEDWIOSNIE - kino nieczynne z powodu remontu. ROBOTNIK - kino nieczynne z powodu remontu. ROMA - „Ulisa Graniczna“ - godzina 18.30, 20.30; doz. od lat 12. BEKORD - „Podrutek“ - dla młodz. godz. 16; „Cygański tabor“ - godz. 18, 20; doz. od lat 14. STYLÓWY - „Cyryl“ - godz. 18, 20; doz. od lat 14. ŚWIT - „Opowieść o prawdziwym orłowym“ - godz. 18, 20; doz. od lat 14. TECZA - „Bitwa o Stalingrad“ - godz. 18.30, 20.30; doz. od lat 14. TATRY - „Słewak niezany“ - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. WISLA - „Odział Z-3“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14. WŁÓKNIARZ - „Ali Baba i 40 rozbójników“ - godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7. WOLNOŚĆ - „Sumienie“ - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. ZACHETA - „Życie dla nauki“ - godz. 16, 18, 20, 21; doz. od lat 14. W sobotę, 24 bm. kino nieczynne.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

PIĄTEK, 23 grudnia

11.57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozr. 14.00 Radiokronika. 14.20 Symfonia D-dur Cherubini'ego. 14.55 Zapowiedź słuch. 15.00 „Pogadanki morskie“. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 Muzyka rozr. 16.00 DZIENNIK. 16.20 Aktualności Łódzkie. 16.25 Audycja pt. „Jedziemy na wczasy“. 16.30 W aud. TPPER - pog. Al. Szaniawskiego „Józef Stalin“. 16.40 Interludium z płyt. 16.50 „Z dziedzińca radiotechniki“ - pog. J. B. Klimaszewskiego. 17.00 Koncert dla pracobników świata pracy dla zespołów najwyższej jakości w przemyśle włókienniczym. 17.45 Audycja Powsz. Org. „SP“. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 „Melodie świata“. 18.40 - Utwory fortepianowe Schumanna. 19.00 Audycja problemowa (O Stalinie). 19.15 Koncert z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina. 20.00 DZIENNIK. 20.40 Muzyka rozr. 20.55 „Nagroda“ B. „Złodziej z Karasu“ - bajeczki. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 Rozmowa o filmie „Bogaty plon“ w oprac. Edwarda Martuszeckiego. 22.10 Kalendarzyk imprez sportowych. 22.15 Program lokalny na jutro. 22.15 - Koncert rozr. Transmisja z Budapesztu. 23.00 OSTAT. WIAD. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Koncert życzeń.

SPORT

Pod wodzą Króla

polscy hokeiści szykują się do boju

Na „Torkacie“ katowickim już od wczesnych godzin rannych panuje niezwykle ożywiony ruch. Gdy Ślązacy budzą się ze snu, a nocne szychty górnicze wracają z kopalni do domów, ulicami Katowic ciągną na Torkat ubrani w stroje sportowe - polscy hokeiści. Na obozie znajduje się 20 zawodników. Nie jest to pełna lista kadry reprezentacyjnej. Organizatorzy mają jednak nadzieję, że podczas świąt zjadą się wszyscy. Ćwiczenia na obozie nie są tylko przyjemną rozrywką. Rozkład dnia przewiduje 3 godzinny trening na sztucznym torze i 3 godziny wykładów. Apetyty więc służą, a wyżywienie jest obfite. Ostatnio na treningu porannym zdarzył się przykry wypadek z zawodnikiem AZS warszawskiego Doleskim, którego pogotowie za-

brało do szpitala. Na szczęście kontuzja okazała się niezbyt groźna i przypuszczalnie już po świętach warszawianin ukaże się na „Torkacie“.

Nasi napastnicy strzelają już dość celnie i silnie, toteż bramkarski „zawód“ nie należy do zbyt przyjemnych czynności na treningu.

Sport polski uczcił rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

W dniu 21 grudnia - w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina sportowcy polscy na uroczystych akademiach dali wyraz swej głębokiej czci i gorącego przywiązania dla Wodza Międzynarodowego Proletariatu, Wielkiego Przyjaciela Polski - Józefa Stalina.

Rocznicę tę sport polski uczcił z-

bowiązaniami i pracą, której celem jest dalszy rozwój kultury fizycznej w Polsce oraz wychowanie nowych zastępów obrońców pokoju.

Gorące uczucia holdu i przywiązania znalazły wyraz w depeszach i listach, które wysłane zostały przez polski świat sportowy na ręce Dostojnego Jubilat.

We Francji zwyciężamy

Cztery walki - osiem punktów



Drugi start naszych pięściarzy związkowych w Paryżu zakończył się pełnym sukcesem, bowiem w meczu rozegranym pod firmą WARSZAWY z reprezentacją PARYŻA, w czterech wagach zawodnicy związkowi WYGRALI WSZYSTKIE WALKI. Spotkanie odbyło się w ramach dużej imprezy pięściarskiej w Ivry z udziałem zawodników FSGT, którzy walczyli pomiędzy sobą. Przed meczem Warszawa - Paryż odbyło się 7 walk, z których jedna była sześciorundowa.

Chychla stoczył rewanżowe spotkanie z Hurler, wykazując lepszą kondycję, niż w meczu niedzielnym i miał przewagę przez całe spotkanie. Wygrał więc zasłużenie.

Nowara walczył z Mobarsem, a chociaż wygrał spotkanie i wykazał lepszą kondycję, niż w pierwszym meczu - walczył zbyt nonszalancko.

Grzelak spotkał się poraz drugi z Grenier. Znając dobrze przeciwnika, Grzelak walczył spokojnie. W drugim starciu Francuz był bliżej k.o., w trzecim zaś zdobył się na cios, od którego Grzelak stracił równowagę. Wygrał Grzelak.

Mecz był manifestacją przyjaźni mas pracujących Francji i Polski. Obecnie na zawodach ambasadora Entramenta publiczność obdarzyła entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami.

Cała nasza czwórka: Grzywocz, Chychla, Nowara i Grzelak wykazała doskonałą kondycję. Przeciwnikiem Grzywocz był Tutail. Polak miał przewagę we wszystkich rundach.

Zawody łyżwiarские 9 miast



W Gorki odbędą się w początkach stycznia 1950 r. tradycyjne zawody łyżwiarские 9 miast ZSRR: Moskwy, Leningradu, Gorki, Swierdłowska, Archangielska, Omska, Kirowa, Czeliabińska i Tuły. W skład każdej drużyny wejdzie 16 zawodników i zawodniczek. W konkurencji męzczyzn zawody odbędą się na dystansach 500, 1.500, 10.000

metrów, dla kobiet i junierek - na 500, 1.000, 1.500 i 3.000 m.

Zawody zgrupują na starcie wielu czołowych łyżwiarzy radzieckich. W skład reprezentacji Moskwy wejdą: Proszin, Bielajew, Siergiejew i inni. Barw Leningradu będą bronił m. in. Piskarew i Berezin.

Zawody odbywają się o nagrodę przewodnią Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR.

Kacik szkolny



Przy naszym Liceum Sztuk Plastycznych (Narutowicza 77) powstało w tym roku Koło Sportowe. Rozegraliśmy nawet latem kilka meczów piłkarskich i na tym się skończyło. Leto minęło, nasze Koło zapadło w sen zimowy. A szkoda, bo kółko liczy około 70 dziewcząt i chłopców.

Co jest tego przyczyną? Nie mamy żadnego boiska żadnej sali, udaliśmy się więc do zrzeszenia sportowego „Spójnia“, ale Zrzeszenie to opiekuje się już jakimś szkolnym polem. Nie zmieścenił tym niepowodzeniem, prosiliśmy o pomoc i opiekę EKS „Włókniarz“. Obiecano nam opiekę. Czekamy więc, a może się w końcu zjedzą luźne kłopoty zechcą nam pomóc.

Koło jest biedne, nie możemy więc pozwolić sobie na wynajęcie sali, ledwie starczyło nam ze składek na opłacenie basenu, ale i ten nam wymówiono.

Pracę naszą paraliżuje jeszcze jeden fakt. Nie należymy do Kuratorium, nasza szkoła jest jedną na terenie całego województwa, jesteśmy więc „kopciuszkiem“ w Łodzi.

Zapytujemy więc, czy nasze Koło, które nie może się poszczycić żadnymi wynikami, ale może się poszczycić szczerą miłością, ma rację bytu? (Naturalnie! Trochę cierpliwości, a kłopoty ważne znikną w najbliższym czasie - przyp. red.).

Za Zarząd Koła Sportowego (→) Oriowski

Czy słońce świeci

Czy też jest zawieja

Twoim Przyjacielem Tylko KREM „Nivea“

Advertisement for CENTROSAN, a pharmacy and grocery store. Text: „CENTROSAN“ CENTRALA HANDLOWA FARMACEUTYCZNO - SANITARNĄ HURTOWNIA OKRĘGOWA Nr 2 W ŁODZI, KOPERNIKA 67/69 poszukuje REFERENTA I MAGAZYNIERA do Oddziału Sprzętu Sanitarnego. Reflektuje się na siły wykwalifikowane. Podania z życiorysem zgłaszać osobiście do Wydziału Personalnego. (k 1131)

Z ukosa

Żmija w Filharmonii

Na punkcie żmij i węży mam kompleks. Pozostało mi to jako smutna spuścizna po ciężkiej nerastenii sprzed wielu laty. Był to okres, kiedy dwa pełne miesiące nie spałem, a raczej 24 godziny na dobę znajdowałem się w jakimś niesamowitym pół śnie - pół jawie. Niekroś uśmiałem zamknąć oczy i zmusić się do snu - zawsze obrzydliwe żmije i węże opłatały mnie wokół i sycząc podnosiły jadowite paszcze ku mojej twarzy.

Lekarze uratowali moje niedzne zdrowie i dawno już zapomniałem o chorobliwych obrazach.

W ubiegłą niedzielę zdarzył się jednak wypadek, który na nowo podniecił obłądną fantazję. Było to w Filharmonii Łódzkiej na poranku muzycznym dla świata pracy.

Na muzyce nie znam się zupełnie, ale lubię ją pasjami. Niezrównany Szymanowicz czarem swych tonów przeniósł mnie w zaświaty. Z zamkniętymi oczyma wsłuchuję się w zaledwie uchwytnie pianissimo. Cały zmieniłony jestem w słuch, by nie utracić ani jednego tonu.

Wiem przeraźliwy syk żmii. Przemocą otwieram oczy i drżąc na całym ciele spoglądam w prawo, skąd przybliży się gad.

Przepraszam najmocniej. To nie żmija, to tylko nadobna entuzjastka Szymanowicza syczy sąsiadowi do ucha:

„Szymanowicz sam siebie, sądzę, już nie słyszy“.

Koleżanki i koledzy, miłośnicy muzyki. Pomóżcie! Dyrekcja Filharmonii jest bezsilna. Bilet uprawnia nie jedną żmiję i niejednego węża do wejścia na salę. Proponuję, byśmy zorganizowali akcję samoobrony. Na razie sam nie wiem jak - ale jako swój wkład wnoszę hasło:

Tępmo bez pardonu każda żmija i każdego węża w Filharmonii. LOT.

Rejestracja wojskowa

Dzisiaj, tj. dnia 23 grudnia 1949 r. stawia się do rejestracji mężczyźni z terenu RKU Łódź-Miasto I (Kom. MO 6, 7, 8, 9, 10, 15)

- w następującym porządku: rocznik 1906 - ul. Ogrodowa 34 - na lit. A, B; rocznik 1909 - ul. Ciesielska 7/8 - na lit. B, C, D; rocznik 1908 - ul. Skarbowska 28 - na lit. D, E, F; rocznik 1912, ul. Wólczajska 251 - na lit. W; rocznik 1910 - ul. Kopernika 46 - na lit. Rz, S; z terenu RKU Łódź-Miasto II: (Komisariat M. O. 1; 2; 3; 4; 5; 11; 12; 13; 14): rocznik 1909 - ul. Świętokrzyska 15 na lit. D, E, F; rocznik 1911 - ul. Armii Ludowej 28 lit. B, C; rocznik 1905 - ul. Lokatorska 10 - na lit. A, B; rocznik 1906 - ul. Piotrkowska 104a - (II p.) na lit. G; rocznik 1907 - ul. Piotrkowska 104a - (III p.) na lit. P, R.

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik“. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217.82 209.02, 204.75; Dział Miejski 207.18. Dział Sportowy 208.95; Dział Ogłoszeń 123.33; Dział Prenumerat 180.74. Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO



W krótkim czasie zjawili się w „Vulcanie“ Lichowski. Był to ów „fachowiec od nitrowiązłówek“. Ponury jęgotność o twarzy mumii. Pan Agapit od razu poczuł do niego niechęć. - Podejrzany typ - mruzczał do siebie Krupka. Lichowski istotnie zachowywał się podejrzanie, mimo iż na pozór nie nie można mu było zarzucić. Raz tylko pan Agapit, wchodząc do gabinetu inżyniera Okęckiego, za-

uważył ze zdumieniem, że jest tam Lichowski i szpera po biurku inżyniera. Na widok Krupki zmieształ się dziwnie. - Szukam poleceń w sprawie zakupu materiałów. Myślałem, że pan Okęcki je tu zostawił. Pan Agapit nie nie odrzekł, tylko stał się jeszcze bardziej uważny. Otwarta wojna nastąpiła między panem Agapitem a Lichowskim, gdy ten kiedyś zachował się ordynarnie w stosunku do starego

woźnego, Kasprzaka. Stary był trochę głuchy i nie dosłyszał polecenia Lichowskiego, aż ten zaczął krzyczeć: - Wyrzucę się stąd, dziadu, jeśli będziesz ndawał, że nie słyszysz. - Haha, hola! - powiedział świadek tej sceny pan Agapit. - Nie pan będzie tu wyrzucił, bo to trochę inne czasy dzisiaj... Złamał widzieli wręcz pana Agapita, gdy kiedyś na spacerze w parku spokojny zwykle Kiks ujrawszy Lichowskiego, rzucił się doń

z głośnym ujadaniem i wyrwał mu kawałek spodni w niedyplomatycznym miejscu. - Ach, ty kundlu przeklety. Nauczę ja ciebie i twojego pana - odgrażał się wściekle antypatyczny osobnik. Pan Agapit przeprosił go grzecznie, ale myślał sobie: - Oho, nawet Kiks poznał się na tym typie. Kawałek wyrwanej przez Kiksa materii ze spodni powędrował do kieszeni pana Agapita.